

ECHA KRAJOWE

MIR.

— (z) **Dobra rzecz może za-
szkodzić gdy źle wykonana.** Widać
modną dziś jest sprawa budowy
względnie zakładania Domów Ludo-
wych, o czym często słyszeliśmy. To
też z przyjemnością dowiedzieliśmy
się, że z inicjatywy p. starosty sto-
peckiego ma i u nas powstać Dom
Ludowy, mający się przyczynić do
rozwoju życia społecznego w Mirze.
W miasteczku naszym życie pły-
nęło spokojnie, za dużo może nawet
było martwoty, w każdym jednak ra-
zie wiele tarć między poszczególnymi
warstwami społecznymi nie było; spo-
dzielaliśmy się więc, że na tak po-
datnem podłożu dobrze poprowadzo-
na praca w Domu Ludowym da jak
najlepsze rezultaty.

Nadzieje nasze zawiodły w zupeł-
ności, a spaczona dobra skądinąd
myśl wywołuje fatalne skutki; dziś
Mir cały wre od wzajemnych uraz
i pretensji, a mający służyć do jed-
noczenia społeczeństwa Dom Ludo-
wy stał się rozsadnikiem kłótni i an-
tagonizmów.

Historja powstania Domu taka:
inicjatywa wyszła ze strony p. staro-
sty Henszla, który z całym naciskiem
podkreślał, że «Dom Ludowy musi
być dla wszystkich bez wyjątku».
Początkowo nie było lokalu, więc
«Dom» mieścił się w budynku szkoły
powszechnej, wkrótce jednak pod na-
ciśkiem «z góry» wynajęty został spe-
cjalny lokal za pieniądze gminne.
Zarząd składał się z rozmaitych osób,
w czem duża ilość Żydów.

Również za pieniądze gminne na-
byto bibliotekę, ale praca jakoś nie
szła: wyczerpani lampy się paliły, lo-
kal ogrzewano, jednak nikt nie przy-
chodził; brakło jakoś czegoś żywszego,
początkującego, natomiast czuło
się pewne skrepanie i przymus.

Nasz Dom Ludowy wegetował a
nie żył—Poprostu nie bardzo wie-
dzieliśmy, jaki cel ma jego istnienie
w takich warunkach. Nikt pracy swej
włożyć nie chciał, bo bał się, że
zużyła ona będzie w kierunku zupeł-
nie nieodpowiadającym intencjom
ogółu społeczeństwa chrześcijańskiego.
Przecież nasze sprawdziły się bał
maskowy, organizowany przez Zarząd
Domu Ludowego. W czasie zabawy
na salę weszły cztery maski studentów
w białych kombinezonach, maskę
trupa. Wywołało to ogromne wzbu-
wienie wśród obecnych, którzy z ok-
rzykami «precz z prowokacją» wy-
rzucili bezczelnych gości z sali przy
pomocy policji.

Tak prowokacyjne stanowisko Ży-
dów wywołało silną reakcję ze stro-
ny społeczeństwa polskiego i wszyscy
Polacy zajmujący niezależne stano-
wisko z Zarządu Domu Ludowego
wystąpili; pozostali tam jedynie pra-
cownicy gminni, oraz Żydzi. Dziś
można śmiało powiedzieć, że ogół
społeczeństwa zajmuje zdecydowanie
wrogie stanowisko w stosunku do
Domu Ludowego; dawna harmonia
panująca wśród mieszkańców mia-
steczka przysłała bezpowrotnie, a ogół
podzielił się na dwa wrogie oboje:
żydowski i chrześcijański. To co mia-
ło być łącznikiem stało się zarzewiem
walki!

Charakterystycznymi bardzo są wy-
stąpienia Zarządu Domu Ludowego
nazwane: oto pierwsze odezwy Zar-
ządu drukowane były w trzech języ-
kach, polskim, białoruskim i żydow-
skim. A już zaraz następnie tylko
w dwóch językach i to żydowskim
na pierwszym miejscu, a polskim z
laski na drugim. Zarząd widząc do-
szedł do przekonania, że z ludnością
białoruską niema co się liczyć, polski

język ostatecznie toleruje jako pań-
stwowy, za jedynie zaś potrzebny i
«urzędowy» w Domu Ludowym pro-
wadzonym za podatki gminy w ogro-
mnej części chrześcijańskiej uważa
język żydowski!

Dotąd w «Domu Ludowym» od-
był się tylko jeden odczyt nauczy-
ciela ze szkoły żydowskiej, p. Gros-
laria. Do drugiego odczytu zaproszo-
ny został Rosjanin świeżo przybyły
z Sowdepi, z niewiadomych szereg
przyczyn odczyt ten nie dochodził do
skutku. O jakimkolwiek innym w je-
zyku polskim niema mowy, gdyż nikt
z Polaków nie ma zamiaru ani och-
oty pracować niewiadomo dla kogo!

Całe społeczeństwo polskie odruch-
owo skupia się w Czytelni Polskiej
Macierzy Szkolnej spokojnie, że przy-
najmniej z tej placówki wyparte nie
zostanie.

Wytworzona, a właściwie narzu-
cona nam sytuacja jestśmy mocno
rozgorznięci. Chcemy pracować dla
społeczeństwa całego, ale nie mamy
zamiaru pozwolić się terrorizować i
to w dodatku za własne nasze pie-
niądze. Domy Ludowe są bardzo po-
trzebne, ale muszą one służyć dla
prawdziwego dobra społeczeństwa, a
nie dla urzędystów i niezdolnych i
urojonych projektów. Nikt z chre-
ścijań nie ma zamiaru rządzić w gmi-
nie żydowskiej, ani w innych żydow-
skich instytucjach, ale niema się za-
danej racji, żeby Żydzi u nas rządzą,
wprowadzili i popierali przez czyn-
niki powołane do pracy nad dobrem
społeczeństwa, a nie do szerzenia
wzajemnych antagonizmów, jak to
się może nawet wbrew ich woli stało
właśnie u nas.

BIENIAKONIE.

— **Poświęcenie szkoły tkackiej
Kola Gospodyń Wiejskich.** W uzu-
pełnieniu krótkiej wiadomości, którą
zamieściliśmy przed paru dniami o
przyjeździe J. E. ks. Arcybiskupa
Jabrzykowskiego na poświęcenie szkoły
tkackiej, zamieszczamy poniżej dłuż-
sze sprawozdanie:

J. E. ks. Arcybiskup przybył do
Bieniałk w dniu 20 kwietnia wy-
łącznie na prośbę Stowarzyszenia
Ziemianek Lidskich aby poświęcić lokal
szkoły tkackiej przy Kole Gospodyń
Wiejskich w Bieniałkach. W chwili
uroczystości był następujący. W chwili
przybycia J. E. ks. Arcybiskupa Jabrzy-
kowskiego w towarzystwie ks. Dr.
Walerjana Meysztowicza powitała w
imieniu Kola Gospodyń i Ziemianek
prezesa Kola p. Jadviga Łastowska.
Następnie powitał p. Starosta Zdanow-
icz, Inspektor szkół p. Stadnik i
przedstawiciele gminy. Dyrektor St.
Doświadczałnej p. W. Łastowski w
krótkich słowach powitał od St. Do-
świadczałnej. Kółka Rolnicze, Kasy
Spółdzielcze, Stowarzyszenia Spoży-
wców i Straży Ogniowej, zaznaczając,
że teraz witamy pod strzechą, mchem
obrośniętą, a po kilku latach gdy J.
E. ks. Arcybiskup pobłogosławi na-
szą pracę wierzymy, iż powitamy w
gmachu murowanym i tu J. E. ks.
Arcybiskup kilkutyśiącemu kłęczą-
cemu tłumowi wiernych udzielił bło-
gosławieństwa, udając się potem do
kościółka, wityny po drodze przez przed-
stawicieli kolejarzy, nauczycielstwa i
Stowarzyszenia Młodzieży Wiejskiej,
a u bram kościoła przez ks. dziekana
Dubietisa w otoczeniu okolicznego
duchowieństwa. Po przemówieniu w
kościółce do wiernych i odwiedzeniu
plebanji J. E. ks. Arcybiskup poświę-
cił lokal szkoły tkackiej przy Kole
Gospodyń Wiejskich, gdzie członki-
nie Kola ofiarowały tkaninę wykona-
ną przez uczennice Szkoły. Po poświę-
ceniu J. E. ks. Arcybiskup raczył udać

się na wystawę prac trzymiesięcznego
kursu kroju i szycia, zorganizowanego
również przez K. O. W., gdzie jeszcze
raz w przemówieniu do bardzo licznie
zbranego ludu podkreślił głębokie
znaczenie pracy społecznej i laskawie
wziął udział przy rozdaniu świadectw
i nagród przez Prezesa Stowarzysze-
nia Ziemianek Lidskich ks. Różę
Czetwertyńską uczennicą kursu. Po
tych uroczystościach p. hr. Putkame-
rowa podejmowała obiadem J. E. ks.
Arcybiskupa i licznie zbrane ziemian-
ki. W powrotnej drodze J. E. ks.
Arcybiskup raczył odwiedzić Świąt-
nię Doświadczałną.

SZUMSK.

— **Nieudany wlec senatorki
Karnickiej.** W dniu wczorajszym
miał odbyć się w Szumsku pow. Wi-
leńsko-Trokiego wiec, na którym
prócz senatorki Karnickiej przema-
wiać mieli pp. Łagoda, Jarmółkiewicz
i Pumpniewicz, ten ostatni odpowie-
dział za wiec.

Z racji nieprzybycia prelegentów
wiec nie doszedł do skutku.

Bilans handlowy Sowietów.

MOSKWA, 25 IV. PAT. Za okres czasu 6-miesięczny 1926—27 roku
eksportu Związku Socjalistycznych Sowietów osiągnął 370,2 mil-
jonów rubli, import zaś 248,3 mil. rub. Nadwyżka więc eksportu nad impor-
tem wynosi 121,4 mil. rub.

Posel Rauscher powraca do Warszawy.

BERLIN, 25 IV. PAT. W związku z doniesieniami o powrocie posła
niemieckiego Rauschera do Warszawy, dzienniki dzisiejsze donoszą, że
posel Rauscher dopiero w dniach najbliższych wraca z urlopu do Ber-
lina, gdzie odbędzie kilka konferencji, poczem w połowie przyszłego tygod-
nia wyjedzie do Warszawy.

W Sanghaju.

SZANGHAI, 25 IV. PAT. Czang-Kai-Szek ogłosił komunikat w którym zapowia-
da utrzymanie całkowitego porządku i spokoju i stosowanie represji przeciwko komu-
nistom.

SZANGHAI, 25 IV. PAT. W mieście panuje względny spokój. Przywódcy kuo-
mintangu odwołali z dniem wczorajszym, że decydują się stronić od komu-
nistów, podjętą była faktem zdrady komunistów wobec zasad na których oparty
jest kuointang.

Torpedowce angielskie ostrzelane.

LONDYN, 25 IV. PAT. Dwa torpedowce angielskie były ostrzelane w nocy z
piątku na sobotę z obu brzegów rzeki Yang-Tse i poniżej Czin-Kiang w pobliżu Nan-
towa. Torpedowce odpowiedziały strzałami. Również ostrzelany był w pobliżu Fu-Tung
parowiec amerykański.

„Puhar Nicei“ wrócił go Polski.

Znów wielkie zwycięstwo na zawodach konnych.

NICEA, 25 IV. PAT. Wielka nagroda miasta Nicei, puhar wędrowny, wró-
cił znów do Polski. Zdobył ją por. Szosland na koniu Redglead, rtm. Anto-
niewicz na Banaju zajął VII miejsce, por. Lewicki na koniu Mira XIV miej-
sce. Wstęgi honorowe zdobyli rtm. Suski, mjr. Toczek, ppłk. Römmel i rtm. Kró-
likiewicz.

Sukces por. Lewickiego w Nicei.

NICEA, 24 IV. PAT. Wczoraj odbyły się tu zawody dodatkowe, stanowiące część
zawodów pod nazwą «Prix de la Victoire». Była to próba potęgi skoku, przewidziana
jako zawody oddzielne, z dowolnym terminem, w nagrodzie «Prix de la Victoire».
Uczestniczyli w tej próbie jeźdźcy, którzy nie wygrali 1000 franków.
Pierwszą nagrodę na koniu Mira osiągnął por. Lewicki (Polska).

Lekkoatleci polscy we Florencji.

FLORENCJA, 25 IV. PAT. Dziś odbyło się we Florencji spotkanie lekkoatletów
polskich z ekipą włoską. Spotkanie zostało uświetnione wspaniałym zwycięstwem Pol-
ski. Na 11 konkurencji Polska zajęła w 6-ciu 1 miejsce, mianowicie w biegu na 60 mtr.
pierwszym był Szenech w czasie 11,1 sek. (2-gi Malanowski); w skoku wzwyż pierw-
szy Pryszczyn (1 metr 75 cent); w biegu na 5000 mtr. pierwszy Freyer w czasie 15
min. 4 sek. Sztafeta olimpijska również była wygrana przez ekipę polską.

W rocznicę Raclawie.

LWÓW, 25 IV. PAT. Wczoraj o godz. 11-ej przed poł. odbył się przed pomnikiem
Bartosza Głowackiego obchód ku uczczeniu zwycięstwa pod Raclawicami.

Katastrofa automobilowa pod Jasłem.

KRAKÓW, 25 IV. PAT. Ilustrowany Kurjer Codzienny donosi o katastrofie sa-
mochodowej pod Jasłem. Jeden z tujejszych ziemian jadąc przez mostek ku rzecz-
niśce najechał na przechodzących tamtędy dwóch ludzi. Jeden z nich został zabity na
miejscu, drugi—podobno monter urzędu telegraficznego jadący rowerem na kontrolę
linji—znalezł śmierć w Jasielcu, samochód bowiem tamiąc barierę zjechał go do rzeki.
Policja prowadzi dochodzenia i aresztowała kierowcę samochodu, który nie posiadał po-
dobno prawa jazdy.

Miliony używają dziś na całym świecie
FASCINATA.
KREM. — MYDŁO. — PUDER. — WODA KOŁOŃSKA.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE
CZYSZCZYMY I REPERUJEMY
TANIO, szybko i dokładnie
„BLOCK-BRUN“ Sp. Akc.
Oddział w Wilnie
Mickiewicza 31, tel. 375.
UWAGA: W roku 1926 warsztaty
nasze zreperowały 358
maszyn biurowych.

Cierpiący na zaparcie!

Nie dowierzajcie wszystkim środkom
rozprężającym, tak szumnie reklamowanym,
gdyż skuteczność ich jest znana: jedynie
tylko Cascarine Leprince usuwa skutecz-
nie najpoczątkowszą zaparcie i wdraża
kiszki do prawidłowej działalności. Dawka:
1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia.
Sprzedaj w wszystkich aptekach. Nie na-
leży dowierzać środkom zastępczym. Praw-
dziwie tylko w polskim opakowaniu: białe
litery na niebieskim tle.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADAJ BEZPŁ. PROSPEKT WARSZ. KREDYTOWA 15

Do wynajęcia lokal 15 pokojowy od maja po Banku,

może być podzielony na dwa prywatne mieszkania.
Ul. M. Magdaleny 4, dozorca wskaże od 9—3 pp.

DRUSKIENIKI

Zdrowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi
lasami sosnowymi. Radjocynne solanki. Kąpiele: solankowe,
kwasowogłowe, borowinowe. Hydroterapia. Elektroterapia.
Kąpiele słoneczno-powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele
kaskadowe.

SUCHO, SŁONECZNIE, WESOŁO, TANIO.

Dużo ładnych spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie.
Sezon od 15 maja do 0 września.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe
uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież
wnoszenie przedpłaty na MAJ.

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

Stabilidyna Baltic

uważana jest przez znawców za
najlepszy 5-cio lampowy

RADJOAPARAT

doby obecnej.

Tylko Stabilidyna, zmontowane wy-
łącznie z oryginalnych części składo-
wych BALTIC-STOCKHOLM dają
absolutną pewność prawidłowego
funkcjonowania.

Stabilidyny z oryginalnych
części BALTIC są do nabycia
we wszystkich większych radio-
składowiach oraz w jeneralnej
Reprezentacji na Polskę

Zjednoczone

Towarzystwo Handlowe

Warszawa, Zienna 46.

ZIEMNIANKI

WILEŃSKI
SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr 9
Adres tel. «Rolnicze», tel. 323.

idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY HNATOWICZ, Lwów.

Od Galla-anonima do Bałuckiego.

Setny tom „Biblioteki Narodowej“.

Jeżeli jednak uwzględnimy «efeme-
ryczność» naszych poczyniń wydaw-
niczych, brak ciągłości i tradycji wy-
dawniczej, urywanie się co pewien
czas najlepiej pomyślanych, ale, nie-
stety, nie wykonanych zamierzeń—
sto tomów *Biblioteki Narodowej* bu-
dzi prawdziwy szacunek i podziw dla
redaktorów i wydawców.

W miarę ukazywania się poszcze-
gólnych tomów krytyka fachowa oce-
niała je i na podstawie paru dziesiąt-
ków wydanych tekstów w opracowa-
niu zawodowych historyków literatu-
ry ustaliła sąd swój o samem wy-
dawnictwie. Rzecz prosta, że nie każ-
de opracowanie stało na wysokości,
powiedziemy, wyczerpującego nau-
kowego oświecenia i wydania dla-
nego utworu, czy autora, pewna nierów-
ność, jak to bywa w wielkich wydaw-
nictwach zbiorowych, zakrada się i
tutaj. Nie zmniejsza się to siły oceny
ogólnej, że „*Biblioteka Narodowa*“
jest pod niejednym względem wzor-
owym wydawnictwem tekstów literac-
kich, łączącym ścisłość i naukowość
wydania i badania z przystępnością
formy wykładu—jak to zresztą być
powinno zawsze, o ile autor zna przed-
miot na wylot i rozumie sam, to
czem pisać i co pisać. (Uwaga mar-
ginesowa na temat t. zw. „uprzy-
stępnienia“).

Wśród wielu potrzeb w zakresie
umiejętności naukowej literatury pol-
skiej, wśród wielu postulatów, wysu-

niętych w dziedzinie badań i prac li-
terackich—na pierwsze miejsce wybija
się potrzeba planowo realizowanego
wydawnictwa podstawy umiejętności
badawczej—tekstu literackiego.

W nauce polskiej ta dziedzina—
jedna z najważniejszych w zakresie
potrzeb naukowych literatury polskiej
—najbardziej była i jest zaniedbana.
Wystarczy stwierdzić, że nie mamy
dotąd krytycznego wydania dzieł wszyst-
kich Mickiewicza, że Słowacki dopiero
jest w opracowaniu, że zaledwie Fredro
zaczął się ukazywać w szacie nauko-
wej i w oświetleniu prawdziwych swo-
ich intencji twórczych, że Korwini
w połowie jest niewzruszony w jakimkolwiek
wydaniu poprawnym (kiedyż Mortko-
wicz dokonywać dobrze rozpoczęte
dzieło!), że Wyspiański w połowie
wydawnictwa «utknął» i że Kasprzowicz
aż się prosi o umiejętną całość dzieł
wszystkich—a wszystko to przykłady
z epoki ostatnich stu lat. A gdzież
kilka innych wieków piśmiennictwa
polskiego? Odzie «pełny» Rej, gdzie
Skarga, który poza «kazaniami sejm-
owymi» nie doczekał się wydawnictwa
naukowego? (Jest luksusowe zapo-
czątkowane, ale nie naukowe). Kocha-
nowski miał już Plenkiewicza, a obec-
nie—bez pism łacińskich—doczekał
się bardzo pięknego, zwłaszcza, jeśli
chodzi o przedmowę, wydania Bułcki-
nera, a Orzechowski, a Modrzewski,
a wiek XVII z Potockim, a XVIII z

*) Rozprawy prof. Bruchalskiego i
Ghrzanowskiego w t. i II *Nauki Polskiej*
dają dokładny wyraz potrzebom w zakresie
umiejętności literatury polskiej.

Krasickim, z piśmiennictwem moral-
no-satyrycznym na czele?

Zbyt długa byłaby litanja gdyby
mnożyć przykłady.

Dość stwierdzić, że *Biblioteka
Narodowa* usuwa wielokrotnie w doty-
czasowym stanie rzeczy, że planowo
realizuje szereg dezyderatów wydaw-
niczych w sposób mogący zadowolić
w niejednym wypadku najbardziej
naukowe wymagania.

Wydawnictwem takim kieruje pro-
fesor historii kultury polskiej w Uni-
wersytecie Jagiellońskim Stanisław
Kot, a do współpracy zaproszeni zo-
stali najwybitniejsi i obok nich dość
znani badacze naszej literatury. Każdy
tom stanowi całość i zawiera bądźto
utwór, bądź wybór danego autora.
Tekst naukowo wydany—oparty na
autografach, pierwodrukach, lub wydaniu
krytycznym, z odmiannymi tekstami,
komentarzem, poprzedzony rozprawą
wstępną na szerokiemi tle porównaw-
czym. Wydawnictwo—jak głosi Kra-
kowska spółka wydawnicza, której
nakładem *Biblioteka Narodowa* się
ukazuje—pragnie zaspokoić pilną po-
trebę kulturalną i przynieść zarówno
dla każdego inteligentnego Polaka,
jak dla kształcącej się młodzieży wzor-
owe wydania najcenniejszych utwo-
rów literatury polskiej i obcej w o-
pracowaniu podającym wyniki najnow-
szej o nich wiedzy. Jak zobaczymy
niżej, cel ten został znacznie rozsze-
rzony przez wciągnięcie wzorowych,
naukowych opracowań przedewszyst-
kiem przeznaczonych dla badaczy i
fachowo studiujących literaturę polską.
Śladem najlepszych wydawnictw

angielskich i francuskich—czytamy
dalej w prospekcie—wprowadziła *Bi-
blioteka Narodowa* gruntowne objaś-
nienia tekstu, stanowiące ciągi ko-
mentarz, dzięki któremu każdy czele-
nik może należycie zrozumieć tekst
utworu. Wydawnictwo ma objąć «ce-
lenniejsze utwory poezji i prozy polskiej
od wieku XVI aż po dobie współczes-
ną, uwzględniając nie tylko poetów i
beletrystów, ale także mówców, histo-
ryków i filozofów». I tutaj, jak to wi-
dać z dotychczasowej pracy wydaw-
ców, kierownictwo *Biblioteki Naro-
dowej* rozszerzyło ramy swoich za-
mierzeń.

Czas już więc przyjrzyć się za-
wartości stu tomów pierwszej serii
Biblioteki Narodowej.

II.

Jeżeli chodzi o zakres historyczny,
jaki objęło wydawnictwo, wbrew
zresztą zapowiedzi, że chce ująć w
pewien obraz dzieła literatury polskiej
od XVI wieku poczynając po chwili
współczesną, widzimy, że *Biblioteka
Narodowa* nie poprzestając na czte-
re wieki właściwej literatury naro-
dowej, sięgnęła wstecz i objęła
średniowiecze piśmiennictwa naszego
od kroniki Galla-anonima z wieku
XII po przez pieśń, prozę i poezję
wieku XIII—XV i Długosza do po-
czątków literatury polskiej wieku XVI.

Są to ramy, w których się mieści
całe piśmiennictwo polskie.
Gall-anonim i wybór pieśni, poe-
zji i prozy średniowiecznej wraz z
Długoszem zamyka okres wstępny
naszej literatury—właściwie t. zw.

średniowiecze (5 tomów).

Na wiek XVI przypada sześć pu-
blikacji. Literaturę tego okresu—złote-
go wieku, reprezentują wyłącznie
trzej pisarze i jeden uczony: Rej, Ko-
chanowski (3 t.), Skarga i Kopernik.
Jak na wiek złoty literatury polskiej
skąpo, choć się ma do czynienia z
koryfeuszami.

Wiek XVIII—ten zapoznany okr-
naszej literatury i dziejów, w cę-
jakiegóż beznadziejnego pesymizmu
zapomniany i ryczałtowo cały po-
ciągnięty pod termin literatury upad-
ku, literatury czasów saskich—wie-
ten reprezentują Potocki, Twardowski,
Zimorowicz, Kochowski, Paskowski,
sielanka polska i... hetman Żółkiew-
ski. Razem tomów osiem. Również
skąpo.

Wiek XVIII znów, czasy odro-
dzenia literatury, wiek oświecenia,
rozkwit komedji, powstanie powieści
nowoczesnej, wspaniały rozwój saty-
ry i piśmiennictwa obyczajowego (mo-
ralnego) przedstawiony jest w ośmiu
tomach, oddanych do dyspozycji Ki-
towicza, Niemcewicza, Konarskiego,
Krasickiego, Trembeckiego, Karpiń-
skiego i Staszica (dwa tomiki). Rów-
nież dość oszczędnie, a i jednostron-
nie.

W ten sposób literatura polska
od XII do XVIII wieku włącznie
(sześćset lat z okładem) jak dotąd
zawarta została w 27 tomach na ogół-
nie ilość stu. Jeżeli dodamy do tej
liczby jeszcze dwa tomy—pieśń ludo-
wa i sonet polski opracowane na
przeźródla całej historii danych ro-
dzajów literackich—otrzymamy liczbę

1	2	3	4	5	6	7	8	9
4672 ¹	—	Hołubowie Julian, Jan, Józef, Walentyczek Mikołaj, Oleszkiewicz Michał. Czereszko Józef, Prokopen Tadeusz, Równiejkowie Jan, Bazyli, Zmitreń Piotr, Kruk Łukasz, Minicz Michał, Skok Mikołaj, Pawłowicz Trofim i Zmitreń Aleksy	Mech i Czarny Lad	Kosów-Poleski	413,42	1903 98	276 14	7719 33
24112	—	Charytonowicz Włodzimierz, Kaliszewicz Szymon i Jacewicz Helena	Uhły vel Ugły	"	170,87	1234 04	141 92	3958 63
44123	983	Śliżniowa Marja	Choroszcza	"	1223 05	10374 18	1170 14	34122 62
44989	—	Polubiński Mikołaj	Hrywda	"	200 54	4446 34	423 03	12335 88
45928	147	Korzon Stefan	Goszczewo	"	4002,88	21643 80	3012 32	87843 38
16370	—	Gańko Aleksander, Wieremiejczyk Mikołaj, Godujkowie Mikita i Jan, Iljuta Dymitr i Romanow Stefan	Teklin	Prużański	195,22	1493 77	147 38	2813 83
2982	—	Kozłowska Ewelina	Planta	"	159,46	700 84	126 64	3342 08
13585	—	Sazonowicz Piotr	Ositnica	"	10,92	188 33	7 64	195 86
8204 ^a	—	Radkiewiczowie Gabrijel, Jan, Józef, Jan, Ignacy, Tadeusz, Jan, Tadeusz, Mikołaj, Adam, Stefan, Andrzej, Laurenty i Piotr	Rakitniki—Wisząry i Zanienadca	"	273,13	451 87	49 68	1273 10
8204 ^b	—							
4067	—	Dokimowiczowie Daniel, Roman, Filip i Barmut Orzegorz	Siewiec vel Sielec	"		228 36	42 58	1187 59
38366	—	Garustowicz Andrzej	Siewiec	"	32,58	317 50	42 58	1187 59
40466	—	Kuźmierz Bazyli, Siplński Maksim, Leonty, Knigo Emil i Szokajto Piotr	Zalesie	"	150 34	502 40	44 36	1293 28
40832	126	Siecheniowie Tadeusz i Przemysław	Stefanin	"	1475,20	12092 57	1292 95	37704 01
43340	—	Stasiuk Stefan, Dziuba Lucjan, Stefan, Włodzimierz i inni	Brukowce	"	266,17	2111 95	375 27	10943 12
45666	1686	Moraczewski Tadeusz	Kuplin Stary	"	417,62	6572 05	1060 97	30939 17
46434	—	Gąsowski Henryk, Czarnocki Józef i Ostrowska Antonina	Moraczewszczyzna	Słonimski	258,07	2452 44	426 44	12435 36
46240 ¹	206	Hutten-Czapska Leontyna-Marja-Franciszka	Synkowicze I	"	631,37	9861 29	1644 32	47950 75

Licytacje na nieruchomości ziemskie położone w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego odbędą się w mieście Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 10 czerwca 1927 roku, druga 30 czerwca 1927 roku.

15013	—	Demenczuk Jan, Kuskiewicz Michał i inni	Życin	Kobryński	594 32	335 01	52 40	700 71
17186	—	Troc Ignacy i inni	Pruska	Brzeski	638,16	957 50	229 25	3065 61
20536	—	Jaroszewicz Zofja	Miglewo część maj. Mała Plotnica	Piński	246,91	364 22	34 40	656 56
2133	1307	Spadkobiercy Marjana Dziekońskiego	Tulicze	Kobryński	489 44	5553 99	696 49	18943 49
14435	—							
2542 ¹	—	Niemcewiczowa Janina i Pilecka Zofja	Skoki	Brzeski	269 84	7109 47	1192 10	30554 61
6016	—	Dąbrowska Gabriela	Muchotłowski	Kobryński	209 76	1069 71	129 91	3329 67
7413 ¹	1437	Korsakowa Marja	Cholożyn	Piński	101,52	1287 16	197 06	5211 04
4059	—							
7413 ²	231/679	Korsakowa Marja	Gilutka	"	286 12	1322 26	210 15	5386 23
8140	—	Andrusiukowie Mikita i Filimon						
9118	—	Bartoszukowie Jan, Stefan i inni	urocz. Bory z maj. Saki	Kobryński	16,69	377 71	76 42	1958 63
3124	—	Ordo Michał	Uhrynicze	Piński	2 178 45	1456 44	294 21	7540 72
4559 ¹	—	Walicy January, Kazimierz i Mikołaj	Nowosiołki	Kobryński	190,00	1092 17	145 47	4057 60
4879	—	Siemieniuk Benedykt	Stanisławowo	Drohiczynski	25 12	316 67	28 39	791 73
4880	—	Selejowie, Nikifor, Teodor, Filip i Jemieljan Salej	Czymbajewszczyzna	Kobryński	35,42	227 12	39 03	1088 63
5354 ⁰	—	Salej Bazyli i Stefczuk Stefan	Pruski	"	15 30	290 35	17 75	494 83
5354 ¹	—	Konopko Kazimierz	Kruhul	Brzeski	6 37	216 22	10 65	296 90
5354 ²	—	Kuczewski Julian, Konopko Kazimierz i inni	Kruhul	"	8 79	370 68	14 19	395 86
5354 ³	—	Dąbrowski Franciszek	Kruhul	"	10 60	521 08	14 19	395 86
5354 ⁴	—	Dąbrowscy Marcin, Marjanna i Franciszek	Kruhul	"	27 58	834 98	39 03	1088 63
14436	861	Spadkobiercy Jadwigi Sieheniowej	Sosnowo	Kobryński	619,36	5525 77	741 52	20683 84
21715	—	Pawłowski Hubert	Żybinówka	"	147 49	381 97	39 03	1088 63
22578	—	Spadkobiercy Redzko Łukjana	Podbrodziany	Brzeski	38,78	339 31	42 58	1187 59
22827 ²	—	Chomentowska Wiera	Dobrosławka	Piński	2281,—	2859 99	503 81	14053 14
23960	—	Krasowska Olga i Jemieljanoff-Jemieljanowicz Włodzimierz	Bereza z urocz. Folwark i Podberezki	Kobryński	188 08	1525 60	237 72	6630 71
24550	—	Puzyna Stanisław	Stryhów	"	807,36	7512 65	1163 72	32460 76
36548 ¹	—	Telszewski Stanisław i Zenon i Kamieńska Felicja	Glinianki	"	194,07	1675 72	347 70	9698 65
36548 ²	—	Marja Emilja	Glinianki	"	90,82	1690 83	180 94	5047 26
36548 ³	—	Mikołajukowie Paweł, Łukasz i Teodozja Karpiuk	Glinianki	"	32,99	397 96	63 87	1781 38
36548 ⁴	—	Cyryl i inni						
36548 ⁵	—	Sacharuk Aleksander i Turutka Mikita	Domczewo	Brzeski	5781,37	43113 28	5832 78	162699 68
36919 ¹	—	Hr. Ronikier Adam, Braun Herman i Łopatinowie	Wyczulki	"	363,78	5078 79	759 26	21178 67
37230	—	Paweł i Jan	Jermaki	Piński	340,87	1593 59	216 42	6036 91
37725	—	Gutowski Władysław	Derewna	Kobryński	214 61	951 20	212 88	5937 95
39427 ¹	65	Kosłakowie Makary, Antoni i Mikita	Szłopań vel Obyszcz	Piński	277 36	1662 59	304 13	8511 05
40052 ¹	—	Zawadzki Michał	Niwki z maj. Glinka	Stoliński	459,33	647 18	205 79	5740 02
40116	—	Schabicki Stanisław	Porzecz	Piński	7079 96	10577 84	2966 06	82735 36
40116	—	Wirjon Zofja-Helena-Celina	Kożantródek	Łuniniecki	1718 37	1943 97	503 81	14053 14
40460	—	Skirmunt Roman Marjan	Moczułski Antoni	Kobryński	327 26	3169 56	388 91	11341 05
41750	—	Nemirowicz - Szczyt Zdzisław	Chodynice	"	249,09	2375 11	303 63	8853 98
39152	—	Moczulski Antoni	Bielsk	"	161,63	686 87	109 17	3183 45
39313	—	Spadkobiercy Korsaka Aleksandra	Mutwica	Piński	1216 29	2476 01	371 86	10843 64
40098	—	Bielski Orzegorz	Sudczę i Brzeźna Wola	Kobryński	1780,93	11507 26	1289 53	37604 53
40256	1936	Tukalski-Nielubowicz Heronim Jan i Anna Tukalska-Nielubowiczowa	Patryki	"	160 31	969 14	187 64	5471 56
40417 ¹	—	Czarnecki Jan	Kleszcze-Litwiniki	"	739,67	9147 98	1054 15	30740 21
40667	—	Sawicy Kazimierz i Józefa	Sielce-Sieliszcz	Drohiczynski	416,79	1948 44	283 16	8257 08
40806	—	Szadurski Jan	Bereziszcz	Brzeski	233 29	1131 46	208 11	6068 46
41003	—	Garbaruk Aleksander i Onisfor	Wiesznia	Piński	1197,71	3038 20	453 74	13231 23
41003	—	Siemieniuk Dymitr i inni	Wolosowszczyzna i Wehiń	Kobryński	44,57	528 76	71 65	2089 14
41877	—	Tukalski-Nielubowicz Władysław	Nowa Ziemia	Piński	714,41	5696 93	747 11	21786 75
42014	—	Siemieniuk Prokop, Sidoruk Bazyli i inni	Buchowicz	Kobryński	274 36	4994 25	624 31	18205 37
42203	—		Koń część II-gaj	Drohiczynski	63,21	650 90	75 06	2188 63
42454 ¹	—	Staszewicz Stanisław-Aleksander	Annobór	Kobryński	344,14	4996 51	559 49	16315 19
42880	—	Kojaszewski Adam	Życin	Brzeski	498,30	5817 95	852 87	24870 72
42886	—	Karpowicz Jerzy	Klaczka vel Nowy					
42990 ²	64	Ziasnowski Stefan	Awuls		605,11	7230 16	1122 38	32729 87
43148	—	Gutowski Stanisław	Stolin	Stoliński	2553,51	13426 60	1777 38	51830 58
43241	—	Kunicy Henryk i Józef	Dubnowicze A.	Piński	1613 69	3519 46	784 64	22881 06
43311 ¹	1086	Hasztrakiewicz Marjusz	Dubnowicze A.	"	171,48	733 42	143 28	4178 28
43566 ⁴	313	Drucki Lubecki Aleksander	Patryki	Kobryński	314,99	2140 58	573 13	16713 12
43566 ⁵	213	Szapakowscy Szymon Jan i inni	Bielsk	"	334 63	3587 48	395 74	11540 02
43621	94	Zawadzki Michał	Bielsk	"	166,19	749 16	126 24	3680 87
43697	—	Skibniewska Anna i Bielska Stefania	Zawidzycze	Piński	706 60	3938 53	576 54	16812 61
43699	—	Bielska Alfreda	Bielsk	Kobryński	360,66	2920 49	387 74	9848 81
43701	1914	Wieliczko Eugenja	Eljaszewo vel Łuszcze	Piński	718 77	3675 76	586 78	17111 06
43703	—	Skibniewscy Leon i Józefa	Łuszczyki	Kobryński	139,71	1069 86	156 93	4576 21
43728	681	Jagodzki Włodzimierz	Ciołkowicze Małe	Piński	923 37	4884 63	740 29	21587 78
43749	—	Włostowski Walenty	Sycze	Brzeski	359 97	6921 92	921 10	26860 37
43818	1894	Wieliczko Eugenja	Terebień Gutka	Piński	573 13	2174 19	368 45	10744 15
43890	74	Suski Janusz	Wolka Rzeczycza	"	3039,62	18325 23	2203 81	64265 93
43893	—	Skirmunt Antoni	Bokińce	"	600,49	894 93	327 50	9550 36
43895	w Grodzie	Andracy Florentyn i Marja i Oleszko Adam	Nowy Dwór Lit. D,D-I i D-II	Łuniniecki	1011,05	1134 83	286 57	8356 56
43993	—	Spadkobiercy Skirmunta Mieczysława	Ludinowo	Piński	86,12	420 18	47 77	1392 76
44816 ⁴	3,15	Kupczyńska Wanda i inni	Duchy i Wielki Las	Kobryński	56 81	908 83	92 11	2686 04
45107	—	Grynko Andrzej i Piotr	Mikołajewo Stare	Piński	2912,16	7641 16	2405 09	70135 42
45139	—	Spadkobiercy Chylczuka Kuźmy	Ostrów	"	61 18	2056 41	310 41	9052 94
45147	347	Cukier Naun Pines Izaak i Brejdbordowie Hirszy i Mowsza i Rabinowicz Hirszy-Wolf i inni	Zareczje	"	72,32	1681 39	266 10	7759 66
45182 ²	1975	Saczkowski Jan Michał i inni						
45182 ³	2046	Ordo Anna, Marja Anna i Iwonaj						

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45186	—	Dul Danilo, Helena i inni	Klementynowo	Drohiczyński	690,46	11539 62	1361 18	39693 67
45399	—	Tkaczko Piotr	Bobryk-Zadubje	Piński	736,35	3484 23	385 50	11241 57
45485	—	Mickiewiczowa Wanda	Glinki	"	131,10	444 41	54 59	1591 73
45501	—	Piotrowska Anna	Krystynowo	Drohiczyński	249,44	1087 56	208 11	6068 46
45511 ¹	136/137	Perkowski Bolesław i Poluchowicz Aleksy	Swarycewice	Piński	4964,59	22866 81	2841 75	82869 23
45511 ¹	—	Cerber Wilhelm	Aleksandrowo Nr. 54	"	11,24	133 79	17 07	497 41
45511 ¹	—	Maderan Emil	Aleksandrowo Nr. 32	"	16 20	131 56	13 65	397 93
45511 ²	—	Wach Johann	Aleksandrowo	"				
45511 ³	—	Polaczek Paweł	Nr. 43/130	"	18 32	229 23	20 47	596 90
45511 ⁴	2198 (na część)	Wolf Fryderyk i Poluchowicz Tymoteusz	Aleksandrowo Nr. 5/6	"	32,67	448 15	47 77	1392 76
45511 ⁵	—	Poluchowicz Dominik	Nr. 44/128	"	50,13	271 27	68 24	1989 66
45511 ⁶	—	Wejgental Emil	Aleksandrowo Nr. 134	"	27,92	265 34	34 12	994 83
45676	—	Orłow Jan	Aleksandrowo Nr. 14	"	49,46	499 21	78 47	2288 11
45732	—	Spadkobiercy Zofji Wirion	Basień —					
45758	235/687	Wolczaski Mieczysław	Kamienna Niwka	Stoliński	337,59	2073 87	208 11	6068 46
			Glinka	"	2227 54	2934 95	815 35	23776 41
45945	—	Gierłowicz Marja	Erasmín z wsi Lipni-	Piński	1784,38	21743 88	2275 45	66355 07
45960	—	Budziecki vel Budzyński Kacper-Melcher-Baltazar	ki	Stoliński	704,66	5849 63	713 —	20791 92
46168	—	Skirmunt Jan-Kazimierz	Wielkie Maieszewo	Piński	540,87	5213 45	740 29	21587 78
46281	—	Szczurko Andrzej	Sulowy	"	2649,31	7753 73	1262 24	36808 66
46312	352	Mazewski August, Tyszkiewiczowa Janina-Eleonora i inni	Płoskiny	"	32,77	423 38	85 29	2487 07
			Moszczanka	Kobryński	232,24	8244 99	951 81	27755 72
46315	1088	Skirmunt Józef	Kontynów	"				
			Czerniewice z folw.	Piński	333,48	5048 12	678 89	19797 10
46418 ¹	1240	Domanowska Sefanja-Antonina-Wiktorja	Krajnowice	"				
46467	—	Prądzynki Franciszek-Alojzy-Kacper	Nabinicze	"	1084,36	6597 54	975 68	28452 10
45595	1386	Mas Aleksander, Emilia-Marja, Nadzieja Wiera i Helena-Eliza	Krotów	"	518,—	2755 03	412 79	12037 43
			Bobryk z folw. Zabrzezie	"	6175 85	52522 62	6130 40	178770 72

Licytacja na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12 ej.

Pierwsza 13 czerwca 1927 roku, druga 30 czerwca 1927 rok

37426	—	Miłosza Eugenjusza spadkobiercy	Druja	Brasławski	1420,21	1500 46	129 64	3780 35
38520	—	Rodziewicz Michał i Piotrowski Adam	Szudojnie	Oszmiański	220,69	906 83	116 —	3382 42
38717 ^{1/2}	—	Walicki Jan, Zapaśnik Karol, Bacewicz Nikodem i Sakowicz Marjanna	Mackiszki	Lidzki	37,24	429 36	47 76	1392 76
38717 ^{1/2}	—	Dziatko Teodor	Część folw. Pelasa	"				
			Stara	"	73,89	1523 34	139 88	4078 79
38717 ^{1/2}	—	Górski Piotr	Soltaniszki-Soboluncy	"	425,52	4593 46	477 61	13927 60
39279	—	Kolesow Zenobiusz	Żardeli	Święciański	43,32	212 21	30 71	895 35
39445 ¹	—	Swilowie Józef, Franciszek, Jan, Eljasz i Antoniego	Wojdaczki	Wileński	187,22	1040 50	160 34	4675 69
39548	1618	spadkobiercy	Augustowo	Postawski	714,81	3376 41	399 15	11639 50
39688 ¹	—	Janiszewska Anna	Wisniewa vel Zawry-	Lidzki	90,13	728 28	122 82	3581 39
			niszki	Lidzki	178 22	1208 56	156 93	4576 21
40115	—	Sakowiczowie Bronisław i Marja	Cynigance	Dziśnieński	56 31	328 44	40 94	1193 80
40137	—	Bohdanowiczówna Konstancja	Bohdanowo	Oszmiański	377,38	3402 35	289 98	8456 04
40287	—	Wolczaski Leonard	Tęczyn	Lidzki	87,40	615 88	102 35	2984 49
40782	5519	Grozmaniego Józefa spadkobiercy	Lebiodka	Wileński	324 58	2398 36	327 50	9550 36
41186 ¹	—	Giedrojcia Antoniego spadkobiercy	Antoninowo	Brasławski	120,32	823 34	88 70	2586 56
41320	—	Sajkowski Jan	Symoniszki	Wileński	233,87	3072 85	310 45	9052 94
41331	5804	Nowaka Grzegorza spadkobiercy	Dubniczki	Postawski	146,62	1529 38	136 46	3979 31
41357 ¹	—	Dowojno Tadeusz	Niewiery	Dziśnieński	54 63	242 55	34 11	994 83
41366 ¹	4983	Doroszkowa Larysa	Kisarewsczyzna cz. III	"	54,63	242 56	34 11	994 83
41366 ²	4984	Horecka Leonila	Kisarewsczyzna cz. 5	Wilejski	218,50	2867 72	436 67	12733 81
41802 ^{1/1}	3991	Buchowiecki Aleksander	Ryndzewicze	Lidzki	375 82	3669 44	429 84	12534 85
41876	—	Narbutta Ignacego spadkobiercy	Jurszyski	Brasławski	87 50	888 36	177 40	5173 11
41948 ¹	—	Orłowski Antoni-Franciszek	Kozły i Szczebiorzy	Lidzki	440 49	5918 95	753 94	21985 71
41965	4247	Butkiewicz Emilia spadkobiercy	Brzozowice	Postawski	441,98	2353 96	300 21	8754 49
41967 ¹	4793	Oskierko Stanisław	Teresdów	Święciański	205 21	1949 74	225 16	6565 87
41967 ^{1/1}	4414	Oskierko Stanisław	Czerwiaczki	"	104,61	441 89	54 58	1591 73
42266	—	Dowgiałło Władysław	Januciszki	Brasławski	196,25	1277 66	208 11	6068 45
42427	—	Sztrejtowa Marja, Marcinowska Aniela i Wysocka Konstancja	Oblatowo	Święciański	610 71	468 70	143 28	4178 28
42582	—	Dombrowscy Romana spadkobiercy i Leon	Marguciszki	Dziśnieński	60,01	296 52	30 71	895 31
42655 ¹	2379	Bagieńskiego Henryka spadkobiercy	Marki	Brasławski	14781,62	28539 89	3800 36	110823 92
42657	2039	Charczenkowie Mikołaj i Włodzimierz	Czeres-Sieliszcz	Wileński	191,17	1792 50	163 75	4775 17
42659	3384	Korsaka Witolda spadkobiercy	Wileczy-Bród	Święciański	21 88	216 65	23 89	696 38
42749 ¹	—	Medejczys Kazimierz	Góry	Lidzki	108,48	1388 52	150 11	4377 24
42878 ¹	7163	Targońska Janina	K. latkowce 4	"	101 79	1169 78	126 23	3680 86
42878 ²	7164	Tomasikowa Izabella	Kwiatkowce 5	"	108 55	1260 81	136 46	3979 31
42878 ³	7165	Obiedzińska Wanda	Kwiatkowce 6	"	43 15	464 09	47 76	1392 76
42894	—	Komara Konstantego spadkobiercy	Paniszki	Dziśnieński	204 49	856 79	136 46	3979 31
42895	5722	Arska Anna	Janki	Święciański	1346 75	2211 85	307 03	8953 46
42992 ³	3170	Buurlin Marja i O'Brien de Lacy Ludmiła	Bojareli	Dziśnieński	463 40	1099 51	385 50	11241 57
43039 ¹	2528	Demidowicz-Demideckiego Konstantego spadkob.	Gołubicze	Brasławski	252 75	1882 16	249 03	7262 25
43094	5384	Kopańscy Wincenty i Józef	Milki	Wilejski	1408,70	8951 83	1023 44	29884 86
43222	2241	Busz Tadeusz	Malinówka	"	11375 15	108045 10	11885 53	346598 32
43224	671	Kraków Ludwik	Lubań	Dziśnieński	449,06	3348 78	487 85	14226 05
43319 ¹	5000	Dziedziel Teresy spadkobiercy	Mikołajewo	"	779 40	2784 87	457 14	13330 71
43355	—	Romanowicz Józef	Hałowo i Żdany	Lidzki	88 42	472 38	88 70	2586 56
43396	—	Mordas Antoni, Jakowicz Adam Januszko Kajetan	Nackowszczyzna	Święciański	191 19	510 52	95 53	2785 52
43519	3434	Kietuszkiewicz Józefa spadkobiercy	Kowzany	Wileński	152 95	1317 48	156 93	4576 21
43688	3210	Oświecimskiego Józefa spadkobiercy	Czubejki	Lidzki	204 09	2367 61	341 15	9948 29
43760	—	Hr. Wielhorska Irena	Wolkiszki	Wileński	139 98	630 30	225 15	6565 87
43799	932	Józefowiczowa Honorata	Zalipki 2-gie	Mołodeczajski	471,25	7565 23	805 11	23477 96
43861	—	Sakowicz Tomasz	Leszno	Oszmiański	4021 17	4021 17	801 70	23378 47
43862 ¹	45	Hr. Hutten-Czapkiej Jadwigi spadkobiercy	Nowosiółki	"				
47010	—					dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
47022	—					830 76	354 19	5150 00
						dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
						330 69	140 99	2050 —
43862 ^{1/18}	6501	Kieda Józef	Z maj. Nowosiółki	"	5,86	118 75	10 24	298 45
43862 ^{1/18}	2002	Czapliński Ignacy	parc. Nr. 65	"				
43862 ^{1/18}	6495	Mikołajewicz Franciszek	Z fol. Skirdzimy parc. Nr. 3/1	"	62,27	415 58	105 76	3083 97
43862 ^{1/18}	6495	Bury Maciej	Z maj. Nowosiółki	"	25,84	234 77	44 36	1293 28
			parc. Nr. 28-c	"				
43862 ^{1/18}	6495	Zamożniewicz Józef	Z fol. Palestyna parc. Nr. 11 i 12	"	31 66	245 38	44 36	1293 28
43862 ²	712	Szafnagiel Kazimierz	Skirdzimy parc. Nr. 27	"	25 77	266 82	58 —	1691 21
43950	—	Mongiałowie Bronisław, Stanisław i Weronika	Marcszki	"	91,38	434 55	68 22	1989 66
44043 ¹	—	Kucewicz Witold	Bratomierz	Lidzki	251 28	868 75	218 33	6366 90
44202 ⁵	—	Urbanowicz Józef i Siegieniowa Marja	Ołona	Trocki	297,32	4781 07	501 49	14623 98
44204	—	Czechowicz Joachim	Stara Szafarnia	Lidzki	45 45	338 44	23 89	696 38
44235	6647	Hłaskówna Marja	Filizburg	Święciański	448 17	887 93	160 35	4675 69
44276	—	Przegaliński Witold	Limanowce	Dziśnieński	158 90	1450 98	146 69	4277 76
44424	—	Tromszczyńska Karolina	Kuny	Wileński	161 32	2981 69	307 03	8953 46
44440	103	Laskowie Morduch i Szula	Trudy - Gieręjsze	Brasławski	112 18	767 36	136 46	3979 31
44468	—	Kiełbaszewski Aleksander	Kucewice	Oszmiański	248 44	663 69	197 87	5770 —
44665 ¹	1213	Jawłowsky Irena i Tadeusz	Łozówka	Lidzki	145,32	434 47	129 64	3780 35
44756 ⁵	—	Rymszewicz Antoniego spadkobiercy	Nurwianice	Brasławski	662,06	5175 66	706 18	20592 95
44773	—	Dorosł Konstanty	Nugaryszki	Wileński	66 55	778 05	112 58	3282 93
44798	106	Chalecka Wanda	Krzywice	Lidzki	264 39	209 56	54 59	1591 73
44831	3876	Ancan Andrzej	Cerkiszki	Święciański	443 86	4593 69	719 82	20990 88
44864	4134	Przegaliński Witold	Mieczysławowo	Dziśnieński	179 22	1457 59	214 93	6267 42
44878 ¹	175	Potwicz Jan	Dworzyszcze	Wileński	243 05	5033 18	462 26	15320 36
47065	—	K	Turij i Michaliszki	"	964,08	7648 65	2186 75	63768 51
						dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
44878 ¹	175	Jurkowicz Jan	Z maj. Michaliszki	"	187 10	187 10	79 80	1011 87
44937	4774	Moraczewski Maciej	parc. Nr. 4	"	24,37	253 84	81 88	2387 59
45017	4175	Żelnin Karp	Nowosady	Lidzki	150,83	2480 25	324 10	9450 87
45063	—	Stecewicz Placyd	Widzki Dwór	Brasławski	522,22	2084 79	354 80	10346 22
45105	696	Giecowej Aliny spadkobiercy	Kurminy	Lidzki	196 92	401 45	136 46	3979 32
45141 ¹	933	Stankiewicz Bolesław	Zalipki 1	Wileński	89 29	1237 95	163 75	4775 18
45189	6420	Ks. Sapięha Eustachy	Adamowo	Brasławski	60 68	151 96	23 89	606 38
			Dziembrowo	Lidzki	6071,51	84072 10	9217 76	268802 80

1	2	3	4	5	6	7	8	9
4672 ^a	—	Holubowie Julian, Jan, Józef, Walentyczek Mikołaj, Oleszkiewicz Michał, Czereszko Józef, Prokopien Tadeusz, Równajkowie Jan, Bazyl, Zmitreń Piotr, Kruk Łukasz, Minicz Michał, Skok Mikołaj, Pawłowicz Trofim i Zmitreń Aleksy	Mech i Czarny Ład	Kosów-Poleski	413,42	1903 98	276 14	7719 33
24112	—	Charytonowicz Włodzimierz, Kaliszewicz Szymon i Jaczewicz Helena	Uhły vel Ugły	"	170,87	1234 04	141 92	3958 63
44123	983	Śliżniowa Marja	Choroszcza	"	1223 05	10374 18	1170 14	34122 68
44989	—	Polubiński Mikołaj	Hrywda	"	200 54	4446 34	423 03	12335 88
45928	147	Korzon Stefan	Goszczewo	"	4002,88	21643 80	3012 32	87843 38
16370	—	Gafko Aleksander, Wieremiejczyk Mikołaj, Godujkowie Mikita i Jan, Iljuta Dymitr i Romanow Stefan	Teklin	Prutański	195,22	1493 77	147 38	2813 83
2982	—	Kozłowska Ewelina	Planta	"	159,46	700 84	126 64	3342 08
13585	—	Sazonowicz Piotr	Ositnica	"	10,92	188 33	7 64	195 86
8204 ^a	—	Radkiewiczowie Gabrijel, Jan, Józef, Jan, Ignacy, Tadeusz, Jan, Tadeusz, Mikołaj, Adam, Stefan, Andrzej, Laurenty i Piotr	Rakitniki—Wisząry i Zanienadczu	"	273,13	451 87	49 68	1273 10
4067	—	Dokiniowiczowie Daniel, Roman, Filip i Barmut Grzegorz	Siewiec vel Sielec	"	32,58	228 36	42 58	1187 59
38366	—	Garustowicz Andrzej	Siewiec	"	32,58	317 50	42 58	1187 59
40466	—	Kuźmierz Bazyl, Siplński Maksim, Leonty, Knigo Emil i Szokajko Piotr	Zalesie	"	150 34	502 40	44 36	1293 28
40832	126	Siecheniowie Tadeusz i Przemysław	Stefanin	"	1475,20	12092 57	1292 95	37704 01
43340	—	Stasiuk Stefan, Dziuba Lucjan, Stefan, Włodzimierz i inni	Brukowce	"	266,17	2111 95	375 27	10943 12
45666	1686	Moraczewski Tadeusz	Kuplin Stary	"	417,62	6572 05	1060 97	30939 17
46434	—	Gąsowski Henryk, Czarnocki Józef i Ostrowska Antonina	Moraczewszczyzna	"	258,07	2452 44	426 44	12435 36
46240 ^a	206	Hutten-Czapska Leontyna-Marja-Franciszka	Synkowicze I	Stoniński	631,37	9861 29	1644 32	47950 75

Licytacje na nieruchomości ziemskie położone w rejonie Pińskiego Okręgu Sądowego odbędą się w mieście Wilnie, w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 10 czerwca 1927 roku, druga 30 czerwca 1927 roku.

15013	—	Demenczuk Jan, Kuskiwicz Michał i inni	Życin	Kobryński	594 32	335 01	52 40	700 71
17186	—	Troc Ignacy i inni	Pruska	Brzeski	638,16	957 50	229 25	3065 61
20536	—	Jaroszewicz Zofja	Miglewo część maj. Mała Płotnica	Piński	246,91	364 22	34 40	656 56
2133	1307	Spadkobiercy Marjana Dziekońskiego	Tulicze	Kobryński	489 44	5553 99	696 49	18943 49
1 ^a 435	—	Niemcewiczowa Janina i Pilecka Zofja	Skoki	Brzeski	269 84	7109 47	1192 10	30554 61
2542 ^a	—	Dąbrowska Gabriela	Muchotłowski	Kobryński	209 76	1069 71	129 91	3329 67
6016	1437	Korsakowa Marja	Cholożyn	Piński	101,52	1287 16	197 06	5211 04
7413 ^a	—	Korsakowa Marja	Gilutka	"	286 12	1322 26	210 15	5386 23
4059	231/679	Andrusiukowie Mikita i Filimon	urocz. Bory z maj. Saki	Kobryński	16,69	377 71	76 42	1958 63
7413 ^a	—	Bartoszułowie Jan, Stefan i inni	Uhrynice	Piński	2 178 45	1456 44	294 21	7540 72
8140	—	Ordo Michał	Nowosiołki	Kobryński	190,00	1092 17	145 47	4057 60
9118	—	Walicy January, Kazimierz i Mikołaj	Stanisławowo	Drohiczynski	25 12	316 67	28 39	791 73
3124	—	Siemieniuk Benedykt	Czybajewszczyzna	Kobryński	35,42	227 12	39 03	1088 63
4459 ^a	—	Selejowie, Nikifor, Teodor, Filip i Jemieljan Salej	Pruski	"	15 30	290 35	17 75	494 83
4879	—	Salej Bazyl i Stefczuk Stefan	Kruheli	Brzeski	6 37	216 22	10 65	296 90
4880	—	Konopko Kazimierz	Kruheli	"	8 79	370 68	14 19	395 86
5354 ^a	—	Kuczewski Julian, Konopko Kazimierz i inni	Kruheli	"	10 60	521 08	14 19	395 86
5354 ^a	—	Dąbrowski Franciszek	Kruheli	"	27 58	834 98	39 03	1088 63
5354 ^a	—	Dąbrowscy Marcin, Marjanna i Franciszek	Sosnowo	Kobryński	619 36	5525 77	741 52	20683 84
14436	861	Spadkobiercy Jadwigi Siecheniowej	Żybinówka	"	147 49	381 97	39 03	1088 63
21715	—	Pawłowski Hubert	Podbrodziany	Brzeski	38,78	339 31	42 58	1187 59
22578	—	Spadkobiercy Redzko Łukjana	Dobrosławka	Piński	2281,—	2859 99	503 81	14053 14
22827 ^a	—	Chomentowska Wiera	Bereza z urocz. Folwark i Podberecki	Kobryński	188 08	1525 60	237 72	6630 71
23960	—	Krasowska Olga i Jemieljanoff-Jemieljanowicz Włodzimierz	Stryhów	"	807,36	7512 65	1163 72	32460 76
24550	—	Puzyna Stanisław	Olinianki	"	194,07	1675 72	347 70	9698 65
36548 ^a	—	Telszewski Stanisław i Zenon i Kamińska Felicja Marja Emilja	Olinianki	"	90,82	1690 83	180 94	5047 26
36548 ^a	—	Mikolajukowie Paweł, Łukasz i Teodozja Karpiuk Cyryl i inni	Olinianki	"	32,99	397 96	63 87	1781 38
36548 ^a	—	Sacharuk Aleksander i Turutka Mikita	Domczewo	Brzeski	5781,37	43113 28	5832 78	162699 68
36919 ^a	—	Hr. Ronikier Adam, Braun Herman i Łopatinowie Paweł i Jan	Wyczulki	"	363,78	5078 79	759 26	21178 67
37230	—	Gutowski Władysław	Jermaki	Piński	340,87	1593 59	216 42	6036 91
37725	—	Kosiakowie Makary, Antoni i Mikita	Derewna	Kobryński	214,61	951 20	212 88	5937 95
39427 ^a /i	65	Zawadzki Michał	Szłopań vel Obyszczu	Piński	277 36	1662 59	304 13	8511 05
40052 ^a	—	Schabicki Stanisław	Niwki z maj. Gilinka	Stoliński	459,33	647 18	205 79	5740 02
40116	—	Wirjon Zofja-Helena-Celina	Porzece	Piński	7079 96	10577 84	2966 06	82735 36
40460	—	Skirmunt Roman Marjan	Kożanródok	Łuniniecki	1718 37	1943 97	503 81	14053 14
41750	—	Nemirowicz - Szczyt Zdzisław	Molodczu	Kobryński	327 26	3169 56	388 91	11341 05
39152	—	Moczulski Antoni	Chodynice	"	249,09	2375 11	303 63	8853 98
39313	—	Spadkobiercy Korsaka Aleksandra	Bielsk	"	161,63	686 87	109 17	3183 45
40098	—	Bielski Grzegorz	Mutwica	Piński	1216,29	2476 01	371 86	10843 64
40256	1936	Tukalski-Nielubowicz Heronim Jan i Anna Tukalska-Nielubowiczowa	Sudce i Brzeźna Wola	"	1780,93	11507 26	1289 53	37604 53
40417 ^a	—	Czarnecki Jan	Patryki	Kobryński	160 31	969 14	187 64	5471 56
40667	—	Sawiczy Kazimierz i Józefa	Kleszcze-Litwiniki	Drohiczynski	739,67	9147 98	1054 15	30740 21
40806	—	Szadurski Jan	Sielce-Sieliszczu	Brzeski	416 79	1948 44	283 16	8257 08
41003	—	Garbaruk Aleksander i Onisifor	Bereziszczu	Piński	233 29	1131 46	208 11	6068 46
41877	—	Siemieniuk Dymitr i inni	Wiesznia	"	1197,71	3038 20	453 74	13231 23
42014	—	Tukalski-Nielubowicz Władysław	Wolosowszczyzna i Wehiń	Kobryński	44,57	528 76	71 65	2089 14
42203	—	Siemieniuk Prokop, Sidoruk Bazyl i inni	Nowa Ziemia	Piński	714,41	5696 93	747 11	21786 75
42454 ^a	—	Staszewicz Stanisław-Aleksander	Buchowicze	Kobryński	274 36	4994 25	624 31	18205 37
42880	—	Kojzewski Adam	Koń część Il-gaj	Drohiczynski	63,21	650 90	75 06	2188 63
42886	—	Karpowicz Jerzy	Annobór	Kobryński	344,14	4996 51	559 49	16315 19
42990 ^a	64	Zlasnowski Stefan	Życin	Brzeski	498,30	5817 95	852 87	24870 72
43148	—	Gutowski Stanisław	Klaczka vel Nowy Awuls	"	605,11	7230 16	1122 38	32729 87
43241	—	Kunicy Henryk i Józef	Stolin	Stoliński	2553,51	13426 60	1777 38	51830 58
43311 ^a	1086	Haszłakiewicz Marjusz	Dubnowicze A.	Piński	1613,69	3519 46	784 64	22881 06
43566 ^a	313	Drucki-Lubecki Aleksander	Dubnowicze A.	"	171 48	733 42	143 28	4178 28
43566 ^a	213	Zapakowscy Szymon Jan i inni	Patryki	Kobryński	314,99	2140 58	573 13	16713 12
43621	94	Zawadzki Michał	Bielsk	"	334,63	3587 48	395 74	11540 02
43697	—	Skibniewska Anna i Bielska Stefania	Bielsk	"	166 19	749 16	126 24	3680 87
43699	—	Bielska Alfreda	Zawidczyce	Piński	708 60	3938 53	576 54	16812 61
43701	1914	Wieliczko Eugenja	Bielsk	Kobryński	360,66	2920 49	337 74	9848 81
43703	—	Skibniewscy Leon i Józefa	Eljaszewo vel Łuszczu	Piński	718,77	3675 76	586 78	17111 06
43728	681	Jagodzik Włodzimierz	Łuszczki	Kobryński	139,71	1069 86	156 93	4576 21
43749	—	Włostowski Walenty	Ciołkowicze Małe	Piński	923 37	4884 63	740 29	21587 78
43818	1894	Wieliczko Eugenja	Sycze	Brzeski	359 97	6921 92	921 10	26860 37
43890	74	Suski Janusz	Terebień-Gutka	Piński	573 13	2174 19	368 45	10744 15
43893	w Grodzie	Skirmunt Antoni	Wolka Rzeczycka	"	3039,62	18325 23	2203 81	64265 93
43895	227	Andracy Florentyn i Marja i Oleszko Adam	Bokifce	"	600,49	894 93	327 50	9550 36
43993	—	Spadkobiercy Skirmunta Mieczysława	Nowy Dwór Lit. D, D-I i D-II	Łuniniecki	1011,05	1134 83	286 57	8356 56
44816 ^a	3,15	Kupczyńska Wanda i inni	Ludinowo	Piński	86,12	420 18	47 77	1392 76
45107	—	Grynko Andrzej i Piotr	Duchy i Wielki Las	Kobryński	56 81	908 83	92 11	2686 04
45139	—	Spadkobiercy Chylczuka Kuźmy	Mikolajewo Stare	Piński	2912,16	7641 16	2405 09	70135 42
45147	347	Cukier Naun Pines Izaak i Brejdbordowie Hirszy i Mowsza i Rabinowicz Hirszy-Wolf i inni	Ostrów	"	61 18	2056 41	310 41	9052 94
45182 ^a	1975	Saczkowski Jan Michał i inni	Zareczje	"	72,32	1681 39	266 10	7759 66
45182 ^a	2046	Ordo Anna, Marja Anna i Iwonaj						

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45186	—	Dul Danilo, Helena i inni	Klementynowo	Drohiczynski	690,46	11539 62	1361 18	39693 67
45399	—	Tkaczewski Piotr	Bobryk-Zadubje	Piński	736,35	3484 23	385 50	11241 57
45485	—	Mickiewiczowa Wanda	Olinki	"	131,10	444 41	54 59	1591 73
45501	—	Piotrowska Anna	Krystynowo	Drohiczynski	249,44	1087 56	208 11	6068 46
45511 ¹⁴	136/137	Perkowski Bolesław i Poluchowicz Aleksy	Swarycewice	Piński	4964,59	22866 81	2841 75	82869 23
45511 ¹⁴	—	Cerber Wilhelm	Aleksandrowo Nr. 54	"	11,24	133 79	17 07	497 41
45511 ¹⁷	—	Maderan Emil	Aleksandrowo Nr. 32	"	16 20	131 56	13 65	397 93
45511 ²⁹	—	Wach Johann	Aleksandrowo Nr. 43/130	"	18 32	229 23	20 47	596 90
45511 ³⁷	—	Polaczek Paweł	Aleksandrowo Nr. 5/6	"	32 67	448 15	47 77	1392 76
45511 ⁴³	2198 (na część)	Wolf Fryderyk i Poluchowicz Tymoteusz	Aleksandrowo Nr. 44/128	"	50,13	271 27	68 24	1989 66
45511 ⁵³	—	Poluchowicz Dominik	Aleksandrowo Nr. 134	"	27 92	265 34	34 12	994 83
45511 ⁵⁷	—	Wejental Emil	Aleksandrowo Nr. 14	"	49 46	499 21	78 47	2288 11
45676	—	Orlow Jan	Basień —	"				
45732	—	Spadkobiercy Zofji Wirion	Kamienna Niwka	Stoliński	337,59	2073 87	208 11	6068 46
45758	235/687	Wolczaski Mieczysław	Olinka	"	2227 54	2934 95	815 35	23776 41
45945	—	Gierłowicz Marja	Erazmin z wsi Lipni-	"				
45960	—	Budzikowski i Budzyński Kacper-Melcher-Baltazar	ki	Piński	1784,38	21743 88	2275 45	66355 07
46168	—	Skirmunt Jan-Kazimierz	Wielkie Maieszewo	Stoliński	704,66	5849 63	713 —	20791 92
46281	—	Szczurko Andrzej	Sułowy	Piński	540,87	5213 45	740 29	21587 78
46312	352	Mazewski August, Tyszkiewiczowa Janina-Elzono-	Płoskiny	"	2649,31	7753 73	1262 24	36808 66
46315	1088	ra i inni	Moszczenka	"	32,77	423 38	85 29	2487 07
		Skirmunt Józef	Kontynów	Kobryński	232,24	8244 99	951 81	27755 72
46418 ¹	1240	Domanowska Stefania-Antonina-Wiktoria	Czerniewice z folw.	"				
46467	—	Prądzynski Franciszek-Alojzy-Kacper	Krajnowice	Piński	333,48	5048 12	678 89	19797 10
45595	1386	Mas Aleksander, Emilia-Marja, Nadzieja-Wiera i He-	Nabinicze	"	1084 36	6597 54	975 68	28452 10
		lena-Eliza	Krotów	"	518,—	2755 03	412 79	12037 43
			Bobryk z folw. Za-	"				
			brzezie	"	6175 85	52522 62	6130 40	178770 72

Licytacja na nieruchomości ziemskie, położone w rejonie Wileńskiego Okręgu Sądowego, odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12 ej.
Pierwsza 13 czerwca 1927 roku, druga 30 czerwca 1927 rok

37426	—	Młosa Eugenjusza spadkobiercy	Druja	Brasławski	1420,21	1500 46	129 64	3780 35
38520	—	Rodziewicz Michał i Piotrowski Adam	Szudojnie	Oszmiański	220,69	906 83	116 —	3382 42
38717 ^{1/2/3}	—	Walicki Jan, Zapasnik Karol, Baczewicz Nikodem i Sa-	Mackiszki	Lidzki	37,24	429 36	47 76	1392 76
38717 ^{1/2/1}	—	kowicz Marjanna	Część folw. Pelasa	"				
		Dziatko Teodor	Stara	"	73,89	1523 34	139 88	4078 79
38717 ^{1/2/1}	—	Górski Piotr	Softaniszki-Soboluncy	"	425,52	4593 46	477 61	13927 60
39279	—	Kolesow Zenobiusz	Zardeli	Święciański	43,32	212 21	30 71	895 35
39445 ¹	—	Świtowie Józef, Franciszek, Jan, Eljasz i Antoniego	Wojdaczki	Wileński	187,22	1040 50	160 34	4675 69
39548	1618	spadkobiercy	Augustowo	Postawski	714,81	3376 41	399 15	11639 50
39688 ⁹	—	Janiszewska Anna	Odlanicki-Poczobutt Józef	"				
			Wisniewa vel Zawry-	Lidzki	90,13	728 28	122 82	3581 39
40115	—	Sakowiczowie Bronisław i Marja	niszki	Lidzki	178 22	1208 56	156 93	4576 21
40137	—	Bohdanowiczówna Konstancja	Cynigance	Dziśnieński	56 31	328 44	40 94	1193 80
40287	—	Wolczaski Leonard	Bohdanowo	Oszmiański	377,38	3402 35	289 08	8456 04
40782	5519	Grozmaniego Józefa spadkobiercy	Lebiodka	Lidzki	87,40	615 88	102 35	2984 49
41186 ¹	—	Giedroja Antoniego spadkobiercy	Antoninowo	Wileński	324 58	2398 36	327 50	9550 36
41320	—	Sajkowski Jan	Symoniszki	Brasławski	120 32	823 34	88 70	2586 56
41331	5804	Nowaka Grzegorza spadkobiercy	Dubniczki	Wileński	233 87	3072 85	310 45	9052 94
41357 ⁹	—	Dowojno Tadeusz	Niewiery	Postawski	146,62	1529 38	136 46	3979 31
41366 ¹	4983	Doroszowa Larysa	Kisarewiczczyna cz. III	Dziśnieński	54 63	242 55	34 11	994 83
41366 ⁹	4984	Horecka Leonila	Kisarewiczczyna cz. 5	"	54,63	242 56	34 11	994 83
41802 ^{1/1}	3991	Buchowiecki Aleksander	Ryndziewicze	Wilejski	218,50	2867 72	436 67	12733 81
41876	—	Narbutta Ignacego spadkobiercy	Jurszyski	Lidzki	375 82	3669 44	429 84	12534 85
41948 ¹	—	Orłowski Antoni-Franciszek	Kozły i Szczebiorzy	Brasławski	87 50	888 36	177 40	5173 11
41965	4247	Butkiewicz Emila spadkobiercy	Brzozowice	Lidzki	440 49	5918 95	753 94	21985 71
41967 ¹	4793	Oskierko Stanisław	Teresdwór	Postawski	441,98	2353 96	300 21	8754 49
41967 ^{1/1}	4414	Oskierko Stanisław	Czerwaczki	"	205 21	1949 74	225 16	6565 87
42266	—	Dowgiało Władysław	Januciszki	Święciański	104,61	441 89	54 58	1591 73
42427	—	Sztrejtowa Marja, Marcinowska Aniela i Wysocka	Oblatowo	Brasławski	196,25	1277 66	208 11	6068 45
		Konstancja	Marguciszki	Święciański	610 71	468 70	143 28	4178 28
42582	—	Dombrowscy Romana spadkobiercy i Leon	Marki	Dziśnieński	60,01	296 52	30 71	895 31
42655 ¹	2379	Bagieńskiego Henryka spadkobiercy	Charczenkowie Mikołaj i Włodzimierz	Brasławski	14781,62	28539 89	3800 36	110823 92
42657	2039	Korsaka Witolda spadkobiercy	Medejczys Kazimierz	Wileński	191,17	1792 50	163 75	4775 17
42659	3384	Targońska Janina	Góry	Święciański	21 88	216 65	23 89	696 38
42749 ¹	7163	Tomasikowa Izabella	Kwiatkowie 4	Lidzki	108,48	1388 52	150 11	4377 24
42878 ¹	7164	Obiedzińska Wanda	Kwiatkowie 5	"	101 79	1169 78	126 23	3680 86
42878 ⁹	7165	Komara Konstantego spadkobiercy	Kwiatkowie 6	"	108,55	1260 81	136 46	3979 31
42894	—	Arška Anna	Paniszki	"	43 15	464 09	47 76	1392 76
42895	5722	Buturlin Marja i O'Brien de Lacy Ludmiła	Janki	Dziśnieński	204 49	856 79	136 46	3979 31
42992 ³	3170	Demidowicz-Demideckiego Konstantego spadkob.	Bojareli	Święciański	1346 75	2211 85	307 03	8953 46
43039 ¹	2528	Kopańscy Wincenty i Józef	Gołubicze	Dziśnieński	463 40	1099 51	385 50	11241 57
43094	6384	Busz Tadeusz	Milki	Brasławski	252 75	1882 16	249 03	7262 25
43222	2241	Kraków Ludwik	Malinówka	Wilejski	1408,70	8951 83	1023 44	29884 86
43224	671	Dziedziel Teresy spadkobiercy	Lubań	"	11375 15	108045 10	11885 53	346598 32
43319 ¹	5000	Romanowicz Józef	Mikołajewo	Dziśnieński	449,06	3348 78	487 85	14226 05
43355	—	Mordas Antoni, Jakowicz Adam Januszko Kajetan	Hałowo i Żdany	"	779 40	2784 87	457 14	13330 71
43396	—	Kietuszkiewicz Józefa spadkobiercy	Nackowszczyzna	Lidzki	88 42	472 38	88 70	2586 56
43519	3434	Oświecimskiego Józefa spadkobiercy	Kowzany	Święciański	191 19	510 52	95 53	2785 52
43688	3210	Hr. Wielhorska Irena	Czubejki	Wileński	152 95	1317 48	156 93	4576 21
43760	—	Józefowiczowa Honorata	Wolkiński	Lidzki	204 09	2367 61	341 15	9948 29
43799	932	Sakowicz Tomasz	Zalipki 2-gie	Wileński	139 98	630 30	225 15	6565 87
43861	—	Hr. Hutten Czapskiej Jadwigi spadkobiercy	Leszno	Mołodeczański	471 25	7565 23	805 11	23477 96
43862 ¹	45		Nowosiołki	Oszmiański	4612,02	4021 17	801 70	28378 47
47010	—					dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
47022	—					830 76	354 19	5150 00
						dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
						330 69	140 99	2050 —
43862 ^{1/1a}	6501	Kieda Józef	Z maj. Nowosiołki	"	5,86	118 75	10 24	298 45
43862 ^{1/1b}	2002	Czapliński Ignacy	parc. Nr. 65	"				
43862 ^{1/1c}	6495	Mikołajewicz Franciszek	Z fol. Skirdzimy parc.	"	62,27	415 58	105 76	3083 97
43862 ^{1/1d}	6495	Bury Maciej	Nr. 3/1	"	25,84	234 77	44 36	1293 28
			Z maj. Nowosiołki	"				
			parc. Nr. 28-c	"				
			Z fol. Palestyna parc.	"				
			Nr. 11 i 12	"	31,66	245 38	44 36	1293 28
43862 ^{1/1e}	6495	Zamożniewicz Józef	Skirdzimy parc. Nr. 27	"	25,77	266 82	58 —	1691 21
43862 ²	712	Szafnagiel Kazimierz	Marciński	"	91,38	434 55	68 22	1989 66
43950	—	Mongiałowie Bronisław, Stanisław i Weronika	Bratomierz	Lidzki	251,28	868 75	218 33	6366 90
44043 ¹	—	Kuciewicz Witold	Ołona	Trocki	297,32	4781 07	501 49	14623 98
44202 ²	—	Urbanowicz Józef i Siegieniowa Marja	Stara Szafarnia	Lidzki	45,45	338 44	23 89	696 38
44204	—	Czechowicz Joachim	Fillzburg	Święciański	448,17	887 93	160 35	4675 69
44235	6647	Hłaskówna Marja	Limanowce	Dziśnieński	158 90	1450 98	146 69	4277 76
44276	—	Przegaliński Witold	Kuny	Wileński	161 32	2981 69	307 03	8953 46
44424	—	Tromszczyńska Karolina	Trudy - Gierjsze	Brasławski	112 18	767 36	136 46	3979 31
44440	103	Laskowie Morduch i Szula	Kuciewicz	Oszmiański	248 44	663 69	197 87	5770 —
44468	—	Kielbaszewski Aleksander	Łozówka	Lidzki	145,32	434 47	129 64	3780 35
44665 ¹	1213	Jawłowsky Irena i Tadeusz	Nurwianice	Brasławski	662,06	5175 66	706 18	20592 95
44756 ⁹	—	Rymaszewicz Antoniego spadkobiercy	Nugaryszki	Wileński	66,55	778 05	112 58	3282 93
44773	—	Dorosz Konstanty	Krzywicz	Lidzki	264 39	209 56	54 59	1591 73
44798	106	Chalecka Wanda	Cerkiszki	Święciański	443 86	4593 69	719 82	20990 88
44831	3876	Ancan Andrzej	Mieczysławowo	Dziśnieński	179 22	1457 59	214 93	6267 42
44864	4134	Przegaliński Witold	Dworzyszcze	Wileński	243,05	5033 18	462 26	15320 36
44878 ¹	175	Kotwicz Jan	Turki i Michaliszki	"	964,08	7648 65	2186 75	63768 51
47065	—					dol. ct.	dol. ct.	dol. ct.
						187 10	79 80	1011 87
44878 ^{1/1}	175	Jurkowicz Jan	Z maj. Michaliszki	"	24,37	253 84	81 88	2387 59
44937	4774	Moraczewski Maciej	parc. Nr. 4	Lidzki	150,83	2480 25	324 10	9450 87
45017	4175	Żelnin Karp	Nowosady	Brasławski	522,22	2084 79	354 80	10346 22
45063	—	Steciewicz Placyd	Widzki Dwór	Lidzki	196 92	401 45	136 46	3979 32
45105	696	Olecowej Aliny spadkobiercy	Kurminy	Wileński	89 29	1237 95	163 75	4775 18
45141 ¹	933	Stankiewicz Bolesław	Zalipki I	Brasławski	60,68	151 96	23 89	696 38
45189	6420	Ks. Sapieha Eustachy	Adamowo	Lidzki	6071,51	84072 10	9217 76	268802 80

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45241 ¹	976	Houwaldtowa Marja	Narkuski	Lidzki	270,53	3140 14	470 78	13728 64
45249	—	Ignatowicz Aleksander	Pacewicz	—	108,98	600 18	81 88	2387 59
45259	3940	Jakowickiego Adolfa spadkobiercy	Jelno	Dziśnieński	535,98	3600 20	651 60	19001 23
45262 ¹	2587	Wołodkowicz Wincenty	Dekszniany	Mołodeczanski	594 29	10323 98	1501 04	43772 48
45277 ¹	4885	Meysztowicz Szymon	Meyszt	Brasławski	1566,19	3572 93	914 28	26661 40
45277 ²	876	Meysztowiczowie Elżbieta i Szymon	Lelupie, Bieniasze i Kalniszki	—	301 74	3198 95	767 58	22383 65
45277 ³	4883	Szemiolowa Marja	Bugiele	—	147 76	1335 46	330 92	9649 84
45277 ⁴	4884	Meysztowiczówna Elżbieta	Boguszyski	—	583,09	1080 41	272 91	7958 63
45313	6393	Cywińska Jadwiga	Międzyrzecz	—	407 50	1309 05	368 44	10744 15
45499	5726	Łeński Józef	Zajęczyce	Lidzki	590,82	4756 79	539 01	15718 30
45624	2081	Hr. Starzeńska Marja	Komarowszczyzna	Święciański	382 38	4044 29	864 87	17849 32
31257	—	—	—	—	—	—	—	—
45627 ¹	2546	Zajączkowski Michał	Mołodeczno z f. Holubka	Mołodeczanski	1299 21	18929 59	2186 75	63768 54
45775	—	Karpowicz Marcin	Galemszczyzna	Wileński	815 90	—	—	—
45861	5941	Zacharowska Jadwiga	Chomejki	Postawski	17 83	366 08	34 11	994 83
45863	—	Szafkowski Adam	Adamkowo vel Gru-dzienica	—	217 12	2520 77	293 39	8555 53
45896	5969	Melechowie Mikołaj, Aleksander i Józefa	Wilejski	—	187 20	1871 03	218 34	6366 90
46071	1877	Urbanowiczówna Marja i Rusiecka Bronisława	Afandzewicze	Wileński	27,36	388 45	34 11	994 83
46096	—	Bildziukiewiczowa Aleksandra	Guściszk	Oszmiański	183,98	957 23	208 11	6068 45
46191	814	Stabrowski Piotr	Perszuskzy	Święciański	197,37	1100 42	146 70	4277 77
46197	—	Bielikowicz Leon	Punżany	Wileński	311,76	4378 68	784 64	22881 07
46220 ¹	3153	Swida Florjan-Jan	Czepukiszki	Święciański	54,17	790 12	88 70	2586 56
46259	550	Meysztowicz Szymon	Wielkie Hranicze	Mołodeczanski	417 80	1535 45	324 10	9450 87
46341	—	Dowojna Tadeusz	Cicin	Oszmiański	385 48	4579 74	463 96	13529 68
46380 ⁶	—	Czepulkowscy Stanisław i Bolesław	Dobrzeitak	Postawski	164 98	2425 92	252 45	7361 73
—	—	—	Marjanowo	Święciański	79 97	521 07	69 23	1989 66
46395	1486	Wagner Witold	Wójtostwo-Gudelskie	Wileński	2966,89	8903 70	1023 44	29844 87
46402	6430	Androszczuk Bazyl	Łowicze Baranow-skie	Święciański	4768 67	20730 22	3077 14	89733 58
46428	1459	Two dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa «Baranowo» Sp-ka Akc. w Warszawie	Baranowo	Święciański	10316 61	46041 —	5823 36	169817 32
46439	1318	Ruszczykowa Marja	Wielka Rzesza	Wileński	333 43	5841 37	791 46	23080 04
46484	—	Szafkowski Antoni	Lubinowo	Brasławski	383 47	716 24	245 63	7162 77
46497	502	Koczanowie Marjan i Leonard	Ryndziuny	Wileński	381 —	4558 85	566 31	16514 16
46555	2432	Odachowskie Marja-Anna i Ewa-Marja	Nowopol	Oszmiański	428,66	2031 95	218 34	6366 90
46516	—	Taraszkiewicz Michał	Józefowo	Wileński	65 55	524 86	58 —	1691 21
7175 ¹	—	Aleksandrow Aleksander	Bohaczewo	Oszmiański	171 84	851 12	93 89	2454 41
18026	—	—	—	—	—	—	—	—
18784	—	Songinowie Józef i Apolonja	Tarasowszczyzna	—	50 20	496 23	28 38	791 73
44310	—	Trydeńska Natalja	Łosza I	—	31,17	496 23	30 71	895 35
200	—	Żukowskiego Antoniego spadkobiercy	Szczenikowszczyzna	—	39,06	207 58	38 21	979 31
20380	—	Zdanowicz Jacek	Borejczyha	Postawski	65,55	1203 88	126 24	437 94
11639 ¹	—	Piotrowski Konstanty i Szulejko Gabriel	Mały Janów	Lidzki	145 85	630 05	122 27	3133 80
5131	—	Kwietkowie Piotr, Sylwester i Telesza Harasim	Chodorowo	Lidzki	76,48	345 47	10 65	296 90
40006	—	Bobnis Michał i Uszyłło Bartłomiej	Jurszyski	—	135 79	195 53	31 93	890 69
39893	—	Piotrowska Rozalja	Żemojczyski	—	113 58	970 07	126 24	3680 87
4230	—	Maculewicz Michał, Kamiński Piotr i Tomasz, Tom-kiewicz Konrad i inni	Szybki	Wilejski	301 53	838 96	141 92	— —
18450	—	Rusak Aleksy, Krot Magdalena, Barański Jerzy i inni	Kurzeniec	—	315 73	1269 55	177 40	— —
31255	—	Wolk-Koraczewskiego Edwarda spadkobiercy	Nowianka	Lidzki	830 —	2363 86	510 90	7800 —
47023	837	Parczewscy Jan-Klaudjusz, Andrzej, Józef-Ignacy i To-masz i Rzewuska Stefanja	Borek vel Szafarnia	Wileński	270 72	dol. c. 185 50	dol. c. 79 29	dol. c. 1150 —
47067	522	Wysocki Henryk i Żalski Józef	Zalesie	Mołodeczanski	3643,49	zł. 34 dol. c. 4033 61	dol. c. 1459 28	dol. c. 18502 81
47072	2817	Skinderowa Zofja	Hudy vel Rezgiszki	Oszmiański	84,24	zł. g. 58 16 dol. c. 252 13	dol. c. 121 61	dol. c. 1541 90
47074	4266	Popławski Wacław	Kalin vel Miedziechow-szczyzna	Wileński	30 39	zł. g. 31 60 dol. c. 53 46	dol. c. 22 80	dol. c. 289 11
—	—	—	—	—	—	zł. g. 30 80	—	—

Licytacje na nieruchomości ziemskie położone w rejonie Nowogródzkiego Okręgu Sądowego odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewi-
cza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 14 czerwca 1927 roku, druga 30 czerwca 1927 roku.

6884	—	Riezenkamp Antoni	Serwecz	Nowogródzki	767 97	3771 37	741 24	18998 71
4029	—	Duńca Szymona i Krenia Tymoteusza spadkobiercy.	Płoskoje v. l. Płoski Las	—	46,98	426 24	46 12	1286 56
4980 ³	—	Dudko Aleksander, Kozieł Nikita, Orehwa Eugenijusz Bielusz Paulina i inni	Marcule i Ług	—	209 54	965 45	184 49	5146 22
18019	—	Hr. Jundziłł Stanisław	Borszczówka	Stołpecki	102,54	1074 25	145 46	4057 60
18333	—	Szapkowski Jan	Wolce	Nowogródzki	15,66	165 99	21 29	593 79
36624	—	Narkiewicz Jodko Jadwiga	Saczywki	Baranowski	125,98	1151 52	266 10	7422 43
37232 ²	—	Kowalcze Maksym i Teodor i Pobylec Teodor	Zahorje	Nowogródzki	17 29	280 38	31 93	890 69
38275	—	Żawrynowiczowej Moniki spadkobiercy	Wierzbnow	—	311 58	542 78	173 85	4849 32
40770	419	Wierzbowski Oskar	Daljevo	Baranowski	102 32	619 80	156 11	4354 49
38037 ²	442	Kulwiec Kazimierz	Rusocin	Nowogródzki	136,56	3931 04	402 56	11738 98
38037 ³	1198	Holociński Julian	Hubicze	—	245,81	5927 71	689 13	20095 54
38415 ^{1/2}	—	Moraczukowie: Teodor, Wiera, Anna, Joachim i Da-wid, Turso Andrzeja spadkob. i inni	Kamionka	—	242 99	3298 93	412 79	12037 43
41061 ¹	62	Samojlenko Borys	Brecianka	—	103,72	2010 22	201 28	5869 49
41061 ²	933 i 934	Kalmanowicz Josel-Chaim i Łazarewicz Dymitr	Parcela Nr. 2 i Nr. 24 z maj. Brecianka	—	42,94	1013 30	126 23	3680 87
41182	—	Matusewiczowie Jan i Paweł	Lubianicze z fol. Turna	—	97 27	511 35	51 18	1492 24
42016	425	Danejko Bolesław	Korošno-Bielany	—	229 66	4221 59	405 97	11838 47
42031 ⁴	—	Wojniczowie Jan i Antoni	Dobropol	—	55,21	723 72	95 53	2785 52
42031 ⁶	—	Oganowskiego Jana spadkob.	Dopropol	—	11,08	251 59	17 07	497 41
42031 ⁸	—	Spadkob. Białousa Adama Szelestowicz Michał ¹	—	—	—	—	—	—
42221 ⁴	—	Pierszukiewicz Irena i inni	Dobropol	—	142 03	1892 07	283 15	8257 08
42636	—	Paszkiewicz Jerzy	Pogorzelce	Nieświeski	76 15	1056 87	109 17	3183 46
42770	—	Terajewicz Albin	Miralyce	Nowogródzki	127 17	2455 61	266 10	7759 66
42774	—	Miecznik Ignacy	Koczerezski	Baranowski	28 73	229 51	20 47	596 90
42774	—	Sienkiewicz Ignacy	Cieniewiczze	Nowogródzki	195 98	914 08	105 76	3083 97
42885	428	O'Rourke Jan i Anna	Klukowicze	—	1102 79	13205 65	1606 80	46856 43
42978	375	Czeczot Stefan	Siohda	—	254 49	496 53	146 69	4277 76
43092	—	Obuchowicz Marja	Nowodworki i Miszu-ki-Dubniaki	Nieświeski	1109 00	4979 57	791 46	23080 03
43330 ²	1083 i 1084	Czarnocka Jadwiga Elżbieta	Siarkowszczyzna i Godlewszczyzna	Baranowski	157 07	3400 74	416 20	12136 91
43330 ³	4	Czarnocki Stanisław-Jerzy	Burakowce	—	303 89	2724 83	371 86	10843 64
43347	—	Lisowski Antoni	Mołowidy	—	277 28	3261 91	375 20	10943 12
43780 ²	—	Swida Wiktor	Naliboki	Nowogródzki	261 27	1445 31	191 04	5571 04
43848	444	Dawidowski Henryk	Ottolin	Baranowski	240,35	2168 11	375 20	10943 12
43992	—	Tarajewicz Lucjan	Przewłoka	Nowogródzki	117,95	1378 63	160 34	4675 69
44066	—	Mazurówie Wincenty i Telomena	Romanówka	—	245 15	1789 73	276 33	8058 11
44339	—	Czyżowie Stanisław i Bronisława	Darewo	Baranowski	106,47	2665 87	375 26	10943 12
44549	—	Porzecka Wiera	Karolin-Chmieliszcz	Stołpecki	841 13	6768 49	757 35	22085 20
44556	—	Democzenko Lubow	Pucewicze	Nowogródzki	204 84	2324 78	330 92	9649 84
44566	—	Zachorska-Czajewiczowa Marja	Nalewo-Dola	Nieświeski	86 31	737 90	109 17	3183 46
44850	466	Bunge Sergiusz	Asowce	Baranowski	1020 41	12706 95	1504 46	43871 95
44877	—	Bulhak Stefan	Ostrówki	Nieświeski	515 66	1747 12	296 80	8655 01
45016 ²	190	Żochowski Jerzy i Piędzicki Adam	Mszanów	Baranowski	598,62	3828 57	146 69	4277 76
45084	555	—	—	—	—	—	—	—
45162 ¹	232	Urbanowicz Walenty	Sawejki	—	732,00	4135 57	672 07	19598 13
45174	141	Rddecka-Mikuliczowa Marja	Litwa	Stołpecki	432,45	2995 66	865 28	24970 20
45349	856	Bochwic Witold	Stare Waszkowce	Baranowski	56,61	1275 29	368 44	10744 15
45709	—	Gruźewski Michał	Nowiny	—	244,04	3420 99	351 89	10246 74
—	973	Kuroczycki Bolesław	Mała Sworotwa Kun-derlanska	—	125,93	712 49	136 46	3979 32
45827 ¹	797	Hr. Hutten, Czapski Franciszek	Narucewicze	Nieświeski	758,03	6000 78	883 57	25766 06
47034	1002	—	—	—	—	i dol. c. 302 62	dol. c. 83 60	dol. c. 1060 06
45836 ¹	417	Sidorowicz Bolesława spadk.	Parcela Uciecha Sido-rowicka	Stołpecki	18,17	1385 08	194 46	5670 53
45921	406	Hr. Plater Zyberk Henryk	Swojtyce	Baranowski	375 80	14034 01	1808 07	52725 92
46181 ¹	418	Tukałowa Róża i Piątkowska Helena	Humniścze	Nowogródzki	458 50	8522 59	1163 32	33923 66
46349	435	Tukałko Mieczysław	Boracin	—	973 36	22117 38	2971 39	86649 58
46399	—	Matusewicz Jan	Perekopy	—	118 76	2097 22	324 09	9450 88
45085	—	Urbanowicz Jan	Ustroń z maj. Sawejki	Baranowski	226 26	2148 05	259 28	7560 70

KONSTANTY SIEMIRADZKI

W GŁĘBIACH TAJGI I NAD WODAMI BAJKAŁU.

Sąd leśny.

Podoficer straży celnej, Jegor Kurejew, zbliżył się do mnie, salutując po wojskowemu:

— Melduję, posłusznie, że wszystkie kajuty i skryte pomieszczenia statku są zrewidowane. Czy można już zdjąć wartę i puścić publiczność na brzeg?

— Oczywiście.
Wnet dała się słyszeć komenda, — gwizdnęła dudka bocmańska, — i żołnierze rozeszli się — a marynarze śpiesznie zaczęli przetrzącać na brzeg mostek. Nie przeszło pięciu minut, — a na pokładzie parowca „Aleksander Newski” — już nie było żywej duszy. Zmęczony szperaniem w bagażach pasażerskich, za które nas, celników kłnie świat cały, znużony gadaniem pasażerów, — starających się dowiedzieć, że to co prawo uważa za kontrabandę, jest rzeczą arcylegalną, zaprzęgnąłem chwilę odpoczynku od tego hałasu i wrzawy.

Zapaliłem więc papierosa, oparłem się o burtę parostatku, i zacząłem się zapytywać w modrą toń Bajkału. Jest coś w naturze człowieka, co podciąga do wszystkiego, co nam imponuje swym bezmiernym ogromem. Nie wiem dlaczego, ale wszędzie gdzie jest morze, zawsze znajdziesz ludzi zapatrzonych całymi godzinami w tę modrą przestrzeń bez końca, której każdy atom porusza się i drga życiem, a całość jest obrazem nieskończoności.

A Bajkał tego dnia był prześliczny. Lekki wietrzyk zaledwie muskał jego powierzchnię, a zachodzące słońce iskryło się w falach, które z łagodnym, pieszczącym ucho płaskiem, uderzały o boki statku. I nagle ujrzałem fenomen, który można obserwować chyba tylko nad Bajkałem i tylko w początku jesieni. Oto nagle rozproszyła się mgła i jak fata-morgana w pustyni, ukazał się drugi brzeg Bajkału, niewidzialny latem, gdy Bajkał paruje, a powietrze mniej przezroczyste. Niby czarodziejska panorama ukazała się nagle, jak chmura na widnokręgu, ciemne masy wysokich gór Chamar - Dabanu, uwiecznione pasmem wiecznych śniegów i lodowców. A zachodzące słońce, igrając złotym promieniem na lodowych polach, zalało je różowym blaskiem, który powoli błędąc w miarę jak zmrok zapadał zamienił się w jakiś polsk turkusowy, potem błękitny, siny, — i nareszcie w czarny, jak kir. Takich barw, jakie ma matka Natura, nie znajdziesz chyba żaden malarz na swej paletce.

Nagle głośny kaszel z prawej strony przerwał me dumania.

Odwrociłem się szybko, spojrzawszy — nagle uciele, jakby mnie coś odepchnęło od tego, com ujrzał. Obok mnie stał człowiek, również wsparty o burtę — widocznie mój kolega ze statku... ale co za potworna fizjonomia!

Szeroka twarz o wystających kościach policzkowych, — kupa rudych kudłów na głowie, rozdeptane chrapy jak u konia i wstrętne mięsiste uszy, sterzące do góry na pół głowy.

Ala najdziwniejsze to były jego oczy, których wyrazu chyba nigdy nie zapomnę, bo pieczęć Kaina widniała wyraźnie w ich głębi. Wyraz ich ciągle się zmieniał: w jednej chwili potyskiwały one chłodnym stalowym blaskiem, w którym się czuło coś okrutnego i nieubłaganego, jak cięcie miecza katowskiego... i wówczas cała twarz nabierała wyrazu dzikiej energii i zaciętości... to znów gaść wyraz siły, oczy przysyłały, jakby mgła jaski, a na twarzy ukazywały się dziwne wyrazy ni to cierpienia, ni to trwogi.

Nie chciałem być z takim frantem spotkać sam na sam w lesie; to też włożyłem rękę do kieszeni i pomacałem rewolwer. Ale zainteresował mnie ten człowiek, jako fenomen, bo chociaż widziałem w Syberji setki zbrodniarzy, — u nikogo jednak piękno Kaina nie było tak wyraźne, jak u tego rudego majtka.

A ponieważ niedawno przedtem czytałem znakomite dzieło Tarda „o zbrodniczym typie” — więc przyszła mi do głowy fantazja przekonać się, czy nie zawiody instynkt i przeczuć, które od pierwszego wejrzenia tak gwałtownie odepchnęły mnie od tego człowieka.

Ala jak to osiągnąć? jak wyspowiadać takiego „legomiosia”? Człowiek, choć sybirski jest z natury po dejrliwym i skrytym, a moja czapka urzędnicza nie wzbudziła w nim zaufania. Przeciwnie będzie się mnie wystrzeżać. W Syberji nie przyjęto rozpytywać, kto i za co został zesłany na Sybir, tu egzystuje przysłowie, że człowiek z Europy, co przebył góry Uralskie i 7 rzek, przez to samo pozostał za sobą całą swoją przeszłość wraz z jej występami, chociażby największymi. Chłop sybirski, gdy widzi, że go śledzą, kłamie tak sprytnie, że potrafi wyprowadzić w pole doświadczonych sędziów śledczych, co dopiero mnie?

Rozmyślając tak, przypomniałem sobie, że, przechodząc koło rudego

majtka, uculem mocny zapach gorzałki i przypomniałem sobie inne rosyjskie: „O czym trzeźwy myśli, o tem pijany gada”.

„Wódka — siwucha” — oto jest prawdziwe bożyszcze moskala: czego się z nią nie dokaze w Rosji! Czego nie zrobisz ci ludzie za pieniądze, to dostaniesz za wódkę. Zaczęłem powoli oswajać dzikusa, dając mu kadełko razem na „czaj i na wódkę” i zachowując się względem niego nieco lepiej, niż względem innych majtków, co go ogromnie podniosło w oczach innych kolegów. Nie ma jednak upłynęło czasu nim ten dziki czeladon przestał patrzeć z podobał na mój uniform urzędnika Komory Celnej. Zdarzyło się jednak, że mu okazał przysługę. Za jakąś awanturę kupiec — właściciel parowca, chciał go zwolnić ze służby; ja się ujęłem za niego i na moje prośby majtek „Iwan Niepomniuszczyn” pozostał na swoim miejscu. Od tej chwili przysły lody...

Upłynęło parę miesięcy. Mrozy już się zaczęły — kry lodowe gdzieś ukazały się na Świętym Morzu (tak syberacy nazywają Bajkał), ale nawigacja jeszcze trwała dalej, gdyż Bajkał — rzecz dziwna — pomimo bardzo niskiej temperatury wody i tegich mrozów, zaledwie przed Nowym Rokiem zamarała całkowicie.

Pewnego razu, po dokonaniu obowiązków służbowych, znowu stałem na pokładzie parowca, jak niegdyś latem, oparty o burtę. Wichura szalała na Świętym morzu. Ogromne balwany były w skaliste brzegi i wznosząc się do góry, lizały kamienne urwiska, a wiatr rzywał pianę z grzebień fal i rzucał ją nam w oczy. Od uderzenia nioł o strone brzegi, echo jak grom rozchodziło się w głębiokich parowach i jarach. Woda wpadając na pokład zamarała w kilka minut, pokrywając statek grubą warstwą lodu. Marynarze z siekierami i żelaznymi oskardami rozbijali lód, zdrapywali go z masztów i reji i oczyszczali pokład.

Rudy marynarz, zakasawszy rękawy, stał obok mnie, pykając z krótkiej fajki „nosogrejkę” ulubioną machorkę. Zmęczony ciężką pracą był tego dnia ponury jak noc, patrzył beznamiętnie na przewalające się balwany i wsłuchiwał się w wycie wichru. I nagle zaśpiewał smutną pieśń wychodźców rosyjskich o Syberji:

„Ech Syberjo — nie matkaś ty, a macocha zła”

„Chłodem wiejesz, mrozem śnisz krew”

„Nieprzytulna, nie łaskawa”

„Cóż, niepodobna się wam Syberji? — zapytałem go tonem trochę zarbowym — chyba w domu lepiej wam było?”

Trafiliem w samo sedno; wzbudziłem swem zapytaniem w czeladonie cały rój dawnych wspomnień.

Jakże, wasze błagorodje, można porównać Sybir do maturskiej Rasiej? — zachnął się Iwan Niepomniuszczyn — tu zima trwa 8 miesięcy i w połowie maja jeszcze lód pływa po Bajkale. To ziemia przez Boga przeklęta... a u nas w Saratowskiej gubernji raj! I chłop zaczął z zapalem opowiadać o rodzinnej wsi Kamienie, z której pochodził.

„Była u nas gospodarka, jak się należy... mieliśmy 3 konie, cztery i krowy i stado owiec... Był przy domie i sad, a w nim jabłek — antonówek — huk! A kawonów, melonów — tych i nie rachowaliśmy — to było za bezcen. Chłęk żył sobie jak pan i miał poważania u dobrych ludzi. A teraz, teraz... — i chłop nie dokończył i odwrócił się, zakrywając twarz rękawem... Iza duża jak groch stoczyła się mu na policzek, a wyraz cierpienia i gorzkości odmalował się na twarzy. Lecz w tej chwili, jak hy wstydząc się swej słabości, — wyprostował się — spojrzal mi prosto w oczy — pomilczał chwilę i powiedział przyciszonym głosem:

— A wiecie wy... wasze błagorodje — że mam żonę — morderca?”

I ocygi jego miały wyraz niespokojny, prosiący, prawie błagalny wówczas gdy usta wyznawały najcięższą zbrodnię, jaką zna kodeks karny.

I jam go zrozumiał. Wytrzymałem jego wzrok i patrzyłem mu oko w oko odparłem spokojnie:

— No, cóż robić Iwanie. Zbóję w Syberji — to nie rzadkość. A gdyby ich nie było, to przez kogo Syberja byłaby zaludniona? Byli zbrodniarza, była i kara, więc z ludźmi u ciebie kwita. A co cię popchnęło do zbrodni? Pewno wódka?”

— Wódka, wódka wasze błagorodje! Jakże to pan zgadł? Niech o na bógie przeklęta ta podła siwucha! I kto ją wynalazł na zgubę człowieka? Bo to starzy ludzie powiadają, że diabeł był pierwszym gorzelnikiem. On to szelma nauczył świętego człowieka, patriarchę Noego tłoczyć wino. A od niego grzech rozszedł się po całym świecie!

— No, mniejsza o to! Ale jakże od wódki pociągnęło cię aż do morderstwa? Gadaj!

— Długa to historia, wasze błagorodje! A wy dajcie mi trochę tytoniu, to ja skreślę sobie z papieru „kozią nóżkę” i zapalę. Bo fajkę gdzieś zgubiłem, a bez palenia marotno!

Dałem mu szczyptę tytoniu i siadłem na kupie lin okrętowych. A Iwan zaczął spowiadać, puszczając kłęby dymu.

— Mówiłem wam, wasze błagorodje, żeśmy byli zamożni i poważani w naszej wsi. Było nas trzech braci a wszystkie chłopcy jak debry — chcieli do gwardii carskiej. Trzymaliśmy się kupy i dwaj bracia starsi, choć zżona nie chcieli się jednak dzielić aż do śmierci ojca. Tak było postanowione. Ojciec rządził gospodarką, — a myśmy pracowali. I byłoby wszystko dobrze, gdyby ojciec siedział w domu; ale zechciało mu się pojechać do Moskwy, żeby tam lepiej sprzedać wełnę. Otóż to Moskwa zgubiła go! Spotkał tam dawnych przyjaciół — jeszcze z czasów, gdy służył w wojsku, — i ci, zżwachawszy, że stary ma sporo grosiwa, nauczyli go i pić, i w karty grać — i hulać po szynkach. Bywało tak, że pijany wraca z Moskwy, w kieszeni pustka, — a on zasmakowawszy w moskiewskich szynkach, hula i w naszej wiosce. Nie raz i matka stara padała mu do nóg i zaklinała z płaczem: „Andriej Nikitcz! porzuć wódkę! Oto obraz świętego Mikołaja-Cudotwórcy... pocałuj go, przetestuj się i daj słowo, że pić już więcej nie będziesz!” — A on jak palnie pięścią w stół, jak nie huknie na całą chatę: „Kto tu gospodarza, jacy wy? Odpowiadajcie psu bratyl! Ja tu gospodarz! Ja zarobilem, ja i przepięję. A wam nie do tego!”

No, to dobrze było, póki było za co pić. A gdy na pieniądze przyszedł koniec, a szynkarz nie chciał kredytować, wówczas zaczął kraść sam u swoich: ściągając chomąt i do szynku, ukradnie płótno co matka wykała, albo ręczniki wyszywane i marsz do szynkarza Afoki...

Tak i dwa lata nie minęły, a ojciec z przyjaciółmi przepił cały nasz dobytek. Pewnego razu siedzę ja w chacie aż tu przychodzi wójt gminy i upomina się o podatki. A ojciec leży pijany pod ławą i chrapie. Popatrzał na niego stary wójt, splunął z pogardą i powiedział: „Ech ty pijaczyno, pijaczyno z pod szynkasu!” Nawet trącił go nogą i wychodząc rozkazał nam, abymy tej jesieni opłacili niedobory za ubiegły rok. „A jak nie zapłacicie, — powiada, to wam sprzedam krowy i chałupę!”

Jak usłyszała to matka, starszka, zatrzaśnięła się cała i upadła mi do nóg. A sama płacze: „Waniu, mój gołębku! ratuj ty nas! nie daj mi tulać się po świecie na starość i zbierać przy cerkwi. Lód ty na zarobki, anuż co zarobisz i przyniesiesz do domu. Bo inaczej zginiemy.”

Co miałem robić? Zawinałem do szmaty garść ziemi oczyszczonej, wziąłem kosę na ramię i poszedłem w świat szukać szczęścia. I od tej chwili już nie widziałem swej wioski. I nie zobaczę jej nigdy.

— Zobaczycie Iwanie! Młodzi jeszcze jesteście!

— Nie zobaczę wasze błagorodje! Czuję to moja dusza! Zginę jak pies na tym Sybirze!

No cóż — ciągnął dalej Iwan: — wiadomo, że kosa wiele nie zarobisz... ale robota to dobra i zdrowa. Stoisz sobie na stepie, jak król, wymachujesz kosą od rana do wieczora, a skowronek śpiewa ci nad głową. Wesoła robota! I karmia dobrze dońscy kozacy, bo to oni sami hultaje i pasibrzuchy, więc dobrego pracownika cenią. Zarobiłem ja ze 25 rubli tego lata. Widzę, że to zamało, więc u myśliem pójść nad Wołgę aż pod miasto Astrachan i nająć się na robotę do watahy rybackiej.

Tu płacą lepiej ale jak u kogo. Ja się nająłem na robotę do kupca Kuźnicowa, co to handlował rybą. Bogaty to był człowiek, ale gałgan jakich mało — bo krzywdził robotnika i oszukiwał przy wypłacie należności. Co człęk zarobił, tego mu nie płacili no zaraz gotówką, tylko co sobotę zapisywano do książeczki i człowiek, żeby sobie coś kupić, musiał chodzić z tą książeczką do jego własnej kramy, a tam i ceny były wysokie i towar lichy. Tak to ten niepoń zarabiał na nas podwójnie, za byle co u niego były naznaczone kary pieniężne, które nam potrącano z należności, kilka razy miałem kłótnie z robotnikami przy wypłatach, sprawa dochodziła do sądu ale on zawsze wygrywał, bo to my wiadomo lud ciemny niepiśmienny i prawa nie znamy, a on, wiadomo człowiek bogaty i z „naczelstwem” znajomy i ma za co być adwokata. Raz nawet doszło do buntów, ale on sprowadził kozaków i ci usmierzili nas nahałami. Ot i dotąd mam na plecach ślad od kozackiego bizuna. Złocił mnie brała na gospodarza, a zły duch nierz w no-

cy szeptał mi do ucha: „wytnij go raz drugi nożem — i koniec z nim będzie!” Ale się miarkowałem, choć czulem, że długo nie wytrzymam bo jeszcze nie zarobił 30 rubli na opłatę zaległych podatków.

A gdy zmłarkowałem, że pieniądze już zarobione i przychodzi koniec mej udręki, wówczas wypilem dla odwagi szklanicę tegiej siwuchy i marsz do gospodarza po obrachunek.

Przychodzę i widzę, że siedzi na słoneczku i pije herbatę z uradnikiem kozackim i popem Aleksiejem. Zdjąłem więc czapkę jak się należy, stoję sobie i myślę: co to za porządek u nas w maturskiej Rasiej, że każdy złodziej i gałgan żyje sobie za pan brat z policją i popami, a uczciwy człowiek nie ma do nich i dostępu. Stoję godzinę i drugą, a oni raczą się sobie herbatą z konfiturami i o-cierają pot z czoła, bo już dwa samowary wypili. Nareszcie choziłam podniosł się z miejsca, ziewnął, przemęgnął usta i zobaczył mnie:

— A to ty, Wanika? Czego chcesz?

— Obrachunku, panie kupiec, obrachunku, bo mi się śpieszy do domu.

— No cóż — powiada: obrachunek to obrachunek! My nikogo tu gwałtem nie trzymamy! Czekaj-no o-baczę w księdze co ty zarobił i za co placisz grzywny.

Odkrył księgę, wziął szczytę — i dalej ze rachować. I jak zaczął podliczać, tak naliczył że mi się należy nie 30 rubli lecz 14 i 20 kopiejek. Stoję i uszom własnym nie wierzę. A on sięgnął do biurka, wyjął pieniądze i mówi: masz bratku! Bierz w łapę i daj pokwitowanie.

— A gdzie reszta? pytam, brakuje jeszcze 15 rubli 80 kop.

— Dziwny z ciebie człowiek! powiada kupiec — resztę ci potrącono za karę. Chyba zapomniałeś, możesz się upił, że nie pamiętasz? I dajcież prawić mi kiedy i za co „potrącono” mi z pensji.

Stucham i podziwiam bezcelność kupca... tyle tylko rozumiem, że że mi w oczy jak pies i chce okpić. I czuję jak mi krew się burzy i zalewa oczy. Ale się jeszcze miarkuję i mówię do kupca:

— To za mało! Dajcie Wasilij Matwiejewicz więcej!

— Nie dam, gołabeczkę, wszak i ja nie dostaję pieniędzy darmo!

— Nie dacie? pytam po raz drugi!

— Nie dam, Wanciu, nie dam!

Ale co z wami?

Krew mi zalała oczy... W jednej chwili wyciągnąłem noż z cholewy — i jak go palnę pod piątę zębem i tak się zwał zaraz na podłogę i nie ziął. A ja w nogi!

Ala się spoźnił, bo na krzyk uradnika nadbiegli kozacy i skropowali mnie jak barana.

Dalej wiadomo co... Sąd, Sybir, katorga. Ale o tym nie warto gadać. Dwa razy uciekałem z więzienia, ale napróżno, bo pierwszym razem za-błądziłem w lesie i trafiłem na niedź-wiedzia. I widziacie, wasze błagorodje, — jak on mnie udekorował... spojrzcie no! Człedon zawrócił koszulę i pokazał kark i łopatki, formalnie zorane pazurami dzikiej bestyi.

— Jakże daleście sobie radę?

— E, niewielki to był niedźwiedź „murawiejnik” — ten co rozkopuje mrowiska: gdy mnie obalił na ziemię uderzeniem łapy i przyniósł, wyniósł mnie i rozpruł mi brzuch nożem. Odyby to był gatunek większy, białoszyjnik, albo ten, co to nie kładzie się zimową porą do barłogu, to przyszedłby mi koniec. A tak do-pięliśmy sobie do wioski i tam jakaś dobra babina opatrzyła mi rany, napoiła ziołami — i w miesiąc wyleżałem się. Wójt, gdy przyszedł do zdrowia, tylko tej wioski doniósł o mój pobycie w lesie i znowu zabrali mnie do więzienia.

— Nu, a drugim razem? — prze-rwałem opowiadanie, zapalając papierosa.

— Drugim razem było gorzej, bo na Karymskim stepie wysiedlił mnie burjał, psia ich mać. Niema ludzi więcej zawziętych na nas zbogów z więzienia, jak ci poganie. Bo to im rząd płaci za złapanie uciekinierów po 10 rubli od głowy, a za zabitego tylko po 3 ruble, — więc polują na nas jak na lisów. Jest u nich nawet przysłowie: „Chudziutki zbieg z więzienia lepszy jest od tłustej sarny”. Bezbożny naród, pogani!

To mówiąc Iwan odwrócił się i splunął z pogardą — a potem ciągnął dalej:

— Wytopili i mnie, gdy mi się chował w łożach nad brzegiem jeziora. Jeden hycel narucił mi arkan na szyję i długo wółł po ziemi. Ledwie nie uduślił. No, a drugi tymczasem rewidował me kieszenie i zabrał ostatnie pięć rubli, com je miał na drogę. Zrabowali mi buty psu-braty, a potem pogнали pieszo nazad do więzienia. A naczelstwo za próbę ucieczki dało mi jeszcze 100 batów i przedłużyło termin kary o rok cały.

— Wieleście wycierpieli, Iwanie!

— Tak to jeszcze głowę nosicie na karku!

— Co o tem mówić: taki już mój los; tak zapisano było w księdze przeznaczenia. Ale wszystkiemu bywa koniec. Jak się skończył termin mej kary i puszczono mnie na wolność, — pomyślałem sobie trochę, pogadałem z rozumnie ludźmi i najalem się za robotnika do kopalni złota. Daleko to było, nad rzeką Wittem.

— A jakże was przyjęli bez paszportu do kopalni?

— A na co im paszport? Im trzeba tegich robotników a nie papierów, człęk bez paszportu jeszcze lepszy, bo niema gdzie się podziąć, więc trzyma się gospodarza. Zresztą tam są ludzie, co za 3 ruble napiszą ci paszport jaknajlepiej. — Ech, wasze błagorodje, zgłosił mi moja „cy-garka”, — a tytoniu nie mam.

Dałem mu znowu szczyptę tytoniu, który Iwan zawiązał w kawałek gazety, — zżęcznie skreślił, — przejął w formie koziej nóżki i zapalił z tryum-fem pykając jak z fajki.

— Ech, dobre życie na kopal-niach złota... nigdzie tak dobrze nie płacą! I utrzymanie i przydziewek — wszystko to masz od gospodarza. Tylko robota ciężka i nie każdy ją wytrzyma, tylko ten, co jest silny jak koni, bo niełatwo stać po kolana w zimnej wodzie przez kilka godzin.

Jedno tylko niedobrze: Las wo-koło na selki wiorst, dzicz — i niema gdzie pohulać. Niema i wódki bo rząd zabrania odkrywać szynki na kopalniach złota. A bez wódki ruski człowiek żyć nie może!

— Jakże sobie radzicie?

— He, he, wasze błagorodje, za pieniądze wszystko dostaniecie i w więzieniu i w lesie. W więzieniu przy-nosili nam pokrywom wódkę soldaci, a w tajdze „spirtonosy”. Sprytny to naród! Określi się cały długą kieszka-gutaperkową, napelni ją spirytusem i marsz do kopalni złota. A tam sprze-daje butelkę spirytusu za 5 i 6 zo-łotników złotego proszku — i tak żyją ludzie. Sami życiem ryzykują więc drogo je sprzedają.

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

jak to jeszcze głowę nosicie na karku!

— Co o tem mówić: taki już mój los; tak zapisano było w księdze przeznaczenia. Ale wszystkiemu bywa koniec. Jak się skończył termin mej kary i puszczono mnie na wolność, — pomyślałem sobie trochę, pogadałem z rozumnie ludźmi i najalem się za robotnika do kopalni złota. Daleko to było, nad rzeką Wittem.

— A jakże was przyjęli bez paszportu do kopalni?

— A na co im paszport? Im trzeba tegich robotników a nie papierów, człęk bez paszportu jeszcze lepszy, bo niema gdzie się podziąć, więc trzyma się gospodarza. Zresztą tam są ludzie, co za 3 ruble napiszą ci paszport jaknajlepiej. — Ech, wasze błagorodje, zgłosił mi moja „cy-garka”, — a tytoniu nie mam.

Dałem mu znowu szczyptę tytoniu, który Iwan zawiązał w kawałek gazety, — zżęcznie skreślił, — przejął w formie koziej nóżki i zapalił z tryum-fem pykając jak z fajki.

— Ech, dobre życie na kopal-niach złota... nigdzie tak dobrze nie płacą! I utrzymanie i przydziewek — wszystko to masz od gospodarza. Tylko robota ciężka i nie każdy ją wytrzyma, tylko ten, co jest silny jak koni, bo niełatwo stać po kolana w zimnej wodzie przez kilka godzin.

Jedno tylko niedobrze: Las wo-koło na selki wiorst, dzicz — i niema gdzie pohulać. Niema i wódki bo rząd zabrania odkrywać szynki na kopalniach złota. A bez wódki ruski człowiek żyć nie może!

— Jakże sobie radzicie?

— He, he, wasze błagorodje, za pieniądze wszystko dostaniecie i w więzieniu i w lesie. W więzieniu przy-nosili nam pokrywom wódkę soldaci, a w tajdze „spirtonosy”. Sprytny to naród! Określi się cały długą kieszka-gutaperkową, napelni ją spirytusem i marsz do kopalni złota. A tam sprze-daje butelkę spirytusu za 5 i 6 zo-łotników złotego proszku — i tak żyją ludzie. Sami życiem ryzykują więc drogo je sprzedają.

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem góły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął

1	2	3	4	5	6	7	8	9
45241 ¹	976	Houwaldtowa Marja	Narkuski	Lidzki	270,53	3140 14	470 78	13728 64
45249	—	Ignatowicz Aleksander	Pacewicz	—	108,98	600 18	81 88	2387 59
45259	3940	Jakowickiego Adolfa spadkobiercy	Jelno	Dziśnieński	535,98	3600 20	651 60	19001 23
45262 ¹	2587	Wołodkiewicz Wincenty	Dekszniany	Mołodeczanski	594,29	10323 98	1501 04	43772 48
45277 ¹	4885	Meysztowicz Szymon	Meysztzy	Braslawski	1566,19	3572 93	914 28	26661 40
45277 ²	876	Meysztowiczowie Elżbieta i Szymon	Lelupie, Bieniasze i Kalniszki	—	301 74	3198 95	767 58	22383 65
45277 ³	4883	Szemiutowa Marja	Bugiele	—	147 76	1335 46	330 92	9649 84
45277 ⁴	4884	Meysztowiczówna Elżbieta	Boguszyski	—	583,09	1080 41	272 91	7958 63
45313	6393	Cywińska Jadwiga	Miedzyrzecz	—	407 50	1309 05	368 44	10744 15
45499	5726	Łeski Józef	Zajęczyce	Lidzki	590 82	4756 79	539 01	15718 30
45624	2081	Hr. Starzeńska Marja	Komarowszczyzna	Święciański	382 38	4044 29	864 87	17849 32
31257	—	—	—	—	—	—	—	—
45627 ¹	2546	Zajęzkowski Michał	Mołodeczno z f. Holubka	Mołodeczanski	1299 21	18929 59	2186 75	63768 54
45775	—	Karpowicz Marcin	Galemszczyzna	Wileński	17 83	366 08	34 11	994 83
45861	5941	Zacharowska Jadwiga	Chomejki	Postawski	217,12	2520 77	293 39	8555 53
45863	—	Szafkowski Adam	Adamkowo vel Grudzenica	Wilejski	187 20	1871 03	218 34	6366 90
45896	5969	Melechowie Mikołaj, Aleksander i Józefa	Afindzewicze	Wileński	27,36	388 45	34 11	994 83
46071	1877	Urbanowiczówna Marja i Rusiecka Bronisława	Guściszki	Oszmiański	183,98	957 23	208 11	6068 45
46096	—	Bildziukiewiczowa Aleksandra	Perszyski	Święciański	197 37	1100 42	146 70	4277 77
46191	814	Stabrowski Piotr	Punżany	Wileński	311 76	4378 68	784 64	22881 07
46197	—	Bielkowicz Leon	Czepukiszki	Święciański	54 17	790 12	88 70	2586 56
46220 ¹	3153	Swida Florjan-Jan	Wielkie Hranicze	Mołodeczanski	417 80	1535 45	324 10	9450 87
46259	550	Meysztowicz Szymon	Cielin	Oszmiański	385 48	4579 74	463 96	13529 68
46341	—	Dowojna Tadeusz	Dobrzeitak	Postawski	164 98	2425 92	252 45	7361 73
46380 ⁶	—	Czepulkowscy Stanisław i Bolesław	Marcanowo	Święciański	79 97	521 07	69 23	1989 66
46395	1486	Wagner Witold	Wójtostwo-Gudelskie	Wileński	2966,89	8903 70	1023 44	29844 87
46402	6430	Androszczuk Bazyli	Łowietwo Baranowskie	Święciański	4768 67	20730 22	3077 14	89733 58
46428	1459	Two dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa «Baranowo» Sp-ka Akc. w Warszawie	Baranowo	Święciański	10316 61	46041 —	5823 36	169817 32
46439	1318	Ruszczykowa Marja	Wielka Rzesza	Wileński	333 43	5841 37	791 46	23080 04
46484	—	Szałkiewicz Antoni	Lubinowo	Braslawski	383 47	716 24	245 63	7162 77
46497	502	Koczanowie Marjan i Leonard	Ryndziuny	Wileński	381 —	4558 85	566 31	16514 16
46555	2432	Odachowskie Marja-Anna i Ewa-Marja	Nowopol	Oszmiański	428,66	2031 95	218 34	6366 40
45516	—	Taraszkiewicz Michał	Józefowo	Wileński	65 55	524 86	58 —	1691 21
7175 ¹	—	Aleksandrow Aleksander	Bohaczewo	Oszmiański	171 84	851 12	93 89	2454 41
18026	—	—	—	—	—	—	—	—
18784	—	Songinowie Józef i Apolonja	Tarasowszczyzna	—	50 20	496 23	28 38	791 73
44310	—	Trydeńska Natalja	Łosza I	—	31,17	496 23	30 71	895 35
200	—	Żukowskiego Antoniego spadkobiercy	Szczenikowszczyzna	—	39,06	207 58	38 21	979 31
20380	—	Zdanowicz Jacek	Borejczyha	Postawski	65,55	1203 88	126 24	437 94
11639 ¹	—	Piotrowski Konstanty i Szulejko Gabriel	Maly Janów	Lidzki	145 85	630 05	122 27	3133 80
5131	—	Kwietkowie Piotr, Sylwester i Telesza Harasim	Chodorowo	Lidzki	76,48	345 47	10 65	296 90
40006	—	Bobnis Michał i Uszyło Bartłomiej	Jurszyski	—	135 79	195 53	31 93	890 69
39893	—	Piotrowska Rozalja	Zmojczyski	—	113 58	970 07	126 24	3680 87
4230	—	Maculewicz Michał, Kamiński Piotr i Tomasz, Tomkiewicz Konrad i inni	Szybki	Wilejski	301 53	838 96	141 92	— —
18450	—	Rusak Aleksy, Krot Magdalena, Barański Jerzy i inni	Kurzeniec	—	315 73	1269 55	177 40	— —
31255	—	Wolk-Koraczewskiego Edwarda spadkobiercy	Nowianka	Lidzki	830 —	2363 86	510 90	7800 —
47023	837	Parczewscy Jan-Klaudjusz, Andrzej, Józef-Ignacy i Tomasz i Rzewuska Stefania	Borek vel Szafarnia	Wileński	270 72	185 50	79 29	1150 —
47067	522	Wysocki Henryk i Załuski Józef	Zalesie	Mołodeczanski	3643,49	4033 61	1459 28	18502 81
47072	2817	Skinderowa Zofja	Hudy vel Rezgiszki	Oszmiański	84,24	252 13	121 61	1541 90
47074	4266	Popławski Wacław	Kalin vel Miedziechow szczyzna	Wileński	30 39	53 46	22 80	289 11

Licytacje na nieruchomości ziemskie położone w rejonie Nowogródzkiego Okręgu Sądowego odbędą się w mieście Wilnie w gmachu Wileńskiego Banku Ziemskiego (ul. Mickiewicza 8) o godzinie 12-ej.

Pierwsza 14 czerwca 1927 roku druga 30 czerwca 1927 roku.

6884	—	Riezenkamp Antoni	Serwecz	Nowogródzki	767 97	3771 37	741 24	18998 71
4029	—	Duńca Szymona i Krenia Tymoteusza spadkobiercy.	Płoskoje vel Płoski Las	—	46 98	426 24	46 12	1286 56
4980 ³	—	Dudko Aleksander, Kozieł Nikita, Orehwa Eugenjusz Bielusz Paulina i inni	Marcule i Ług	—	209 54	965 45	184 49	5146 22
18019	—	Hr. Jundziłł Stanisław	Borszczówka	Stołpecki	102,54	1074 25	145 46	4057 60
18333	—	Szapkowski Jan	Wolce	Nowogródzki	15,66	165 99	21 29	593 79
36624	—	Narkiewicz Jodko Jadwiga	Saczyski	Baranowski	125 98	1151 52	266 10	7422 43
37232 ³	—	Kowelicze Maksym i Teodor i Pobylec Teodor	Zahorje	Nowogródzki	17 29	280 38	31 93	890 69
38275	—	Ławrynowiczowej Moniki spadkobiercy	Wierzbnow	—	311 58	542 78	173 85	4849 32
40770	419	Wierzbowski Oskar	Daljewo	Baranowski	102 32	619 80	156 11	4354 49
38037 ²	442	Kulwiec Kazimierz	Rusocin	Nowogródzki	136,56	3931 04	402 56	11738 98
38037 ³	1198	Holociński Julian	Hubicze	—	245,81	5927 71	689 13	20095 54
38415 ^{1/2}	—	Moraczukowie: Teodor, Wiera, Anna, Joachim i Dawid, Turso Andrzeja spadkob. i inni	Kamionka	—	242 99	3298 93	412 79	12037 43
41061 ¹	62	Samojlenko Borys	Brecianka	—	103,72	2010 22	201 28	5869 49
41061 ²	933 i 934	Kalmanowicz Josel-Chaim i Łazarewicz Dymitr	Parcela Nr. 2 i Nr. 24 z maj. Brecianka	—	42 94	1013 30	126 23	3680 87
41182	—	Matuszewiczowie Jan i Paweł	Lubianicze z fol. Turna	—	97 27	511 35	51 18	1492 24
42016	425	Danejko Bolesław	Korošno-Bielany	—	229 66	4221 59	405 97	11838 47
42031 ⁴	—	Wojniczowie Jan i Antoni	Dobropol	—	55,21	723 72	95 53	2785 52
42031 ⁵	—	Oganowskiego Jana spadkob.	Dopropol	—	11,08	251 59	17 07	497 41
42031 ⁶	—	Spadkob. Białousa Adama Szelestowicz Michał i Pierszkiec Irena i inni	Dobropol	—	142 03	1892 07	283 15	8257 08
42221 ⁴	—	Paszkiec Jerzy	Pogorzelce	Nieświeski	76 15	1056 87	109 17	3183 46
42636	—	Terajewicz Albin	Miratycze	Nowogródzki	127 17	2455 61	266 10	7759 66
42770	—	Miecznik Ignacy	Koczerezski	Baranowski	28 73	229 51	20 47	596 90
42774	—	Sienkiewicz Ignacy	Cieniewiczze	Nowogródzki	195 98	914 08	105 76	3083 97
42885	428	O'Rourke Jan i Anna	Klukowicze	—	1102 79	13205 65	1606 80	46856 43
42978	375	Czechot Stefan	Siohda	—	254 49	496 53	146 69	4277 76
43092	—	Obuchowicz Marja	Nowodworki i Miszu-ki-Dubniaki	Nieświeski	1109 00	4979 57	791 46	23080 03
43330 ³	1083 i 1084	Czarnocka Jadwiga Elżbieta	Siarkowszczyzna i Godlewszczyzna	Baranowski	157 07	3400 74	416 20	12136 91
43330 ⁴	4	Czarnocki Stanisław-Jerzy	Burakowce	—	303 89	274 83	371 86	10843 64
43347	—	Lisowski Antoni	Mołowidy	—	277 28	3261 91	375 26	10943 12
43780 ³	—	Swida Wiktor	Naliboki	Nowogródzki	261 27	1445 31	191 04	5571 04
43848	444	Dawidowski Henryk	Ottolin	Baranowski	240,35	2168 11	375 26	10943 12
43992	—	Tarajewicz Lucjan	Przewłoka	Nowogródzki	117,95	1378 63	160 34	4675 69
44066	—	Mazurówie Wincenty i Telomena	Romanówka	—	245 15	1789 73	276 33	8058 11
44339	—	Czyżowie Stanisław i Bronisława	Darewo	Baranowski	106 47	2665 87	375 26	10943 12
44549	—	Porzecka Wiera	Karolin Chmieliszcz	Stołpecki	841 13	6768 49	757 35	22085 20
44556	—	Democzenko Lubow	Pucewicze	Nowogródzki	204 84	2324 78	330 92	9649 84
44566	—	Zachorska-Czajewiczowa Marja	Nalewo-Dola	Nieświeski	86 31	737 90	109 17	3183 46
44850	466	Bunge Sergjusz	Asowce	Baranowski	1020 41	12706 95	1504 46	43871 95
44877	—	Bulhak Stefan	Ostrówki	Nieświeski	515 66	1747 12	296 80	8655 01
45016 ²	190	Żochowski Jerzy i Piędzicki Adam	Mszanów	Baranowski	598 62	3828 57	146 69	4277 76
45084	232	Urbanowicz Walenty	Sawejki	—	732,00	4135 57	672 07	19598 13
45162 ¹	141	Rddecka-Mikuliczowa Marja	Litwa	Stołpecki	432 45	2995 66	865 28	24970 20
45174	856	Bochwiec Witold	Stare Waszkowce	Baranowski	56,61	1275 29	368 44	10744 15
45349	—	Gruzewski Michał	Nowiny	—	244,04	3420 99	351 39	10246 74
45709	973	Kruczycki Bolesław	Mała Sworotwa Kunderlanska	—	125,93	712 49	136 46	3979 32
45827 ¹	797	Hr. Huiten, Czapski Franciszek	Naruciewiczze	Nieświeski	758,03	6000 78	883 57	25766 06
47034	1002	—	—	—	—	302 62	83 60	1060 06
45836 ¹	417	Sidorowicz Bolesława spadk.	Parcela Uciecha Sidorowicza	Stołpecki	18,17	1385 08	194 46	5670 53
45921	406	Hr. Piater Zyberk Henryk	Swojtycze	Baranowski	375 80	14034 01	1808 07	52725 92
46181 ¹	418	Tukałowa Róża i Piątkowska Helena	Humniszcze	Nowogródzki	458 50	8522 59	1163 32	33923 66
46349	435	Tukałło Mieczysław	Boracin	—	973 36	22117 38	2971 39	86649 58
46399	—	Matuszewicz Jan	Perekopy	—	118 76	2097 22	324 09	9450 88
45085	—	Urbanowicz Jan	Ustroń z maj. Sawejki	Baranowski	226 26	2148 05	259 28	7560 70

W GŁĘBIACH TAJGI I NAD WODAMI BAJKAŁU.

Sąd leśny.

Podoficer straży celnej, Jegor Kurejew, zbliżył się do mnie, salutując po wojskowemu:

— Melduję posłusznie, że wszystkie kajuty i skryte pomieszczenia statku są zrewidowane. Czy można już zdjąć wartę i puścić publiczność na brzeg?

— Mcłacie.

Wnęć dała się słyszeć komenda, — gwizdnęła dudka bocmańska, — i żołnierze rozeszli się — a marynarze śpiesznie zaczęli przetrzącać na brzeg mostek. Nie przeszło pięciu minut, — a na pokładzie parowca „Aleksander Newski” — już nie było żywej duszy.

Zmęczony szperaniem w bagażach pasażerskich, za które nas, celników, kłnie świat cały, znużony gadaniną pasażerów, — starających się dowiedzieć, że to co prawo uważa za kontrabandę, jest rzeczą arcy-legalną, zaprzęgnąłem chwilę odpoczynku od tego hałasu i wrzawy.

Zapaliłem więc papierosa, oparłem się o burtę parostatku, i zacząłem się zapytywać w modrą toń Bajkału. Jest coś w naturze człowieka, co pociąga do wszystkiego, co nam imponuje swym bezmiernym ogromem. Nie wiem dlaczego, ale wszędzie gdzie jest morze, zawsze znajdziesz ludzi zapatrzonych całymi godzinami w tę modrą przestrzeń bez końca, której każdy atom porusza się i drga życiem, a całość jest obrazem nieskończoności.

A Bajkał tego dnia był przesłizniony. Lekki wietrzyk zaledwie muskał jego powierzchnię, a zachodzące słońce iskrzyło się w falach, które z łagodnym, pieszczącym ucho płaskiem, uderzały o boki statku. I nagle ujrzałem fenomen, który można obserwować chyba tylko nad Bajkałem i tylko w początku jesieni. Oto nagle rozproszyła się mgła i jak fata-morgana, w pustyni, ukazał się drugi brzeg Bajkału, niewidzialny latem, gdy Bajkał paruje, a powietrze mniej przezroczyste. Niby czarodziejska oianora ukazały się nagle, jak chmura na widnokręgu, ciemne masy wysokich gór Chamar - Dabanu, uwieńczone pasmem wiecznych śniegów i lodowców. A zachodzące słońce, igrając złotym promieniem na lodowych polach, zalało je różowym blaskiem, który powoli błędnąc w miarę, jak zmrok zapadał zamiast się w jakiś polysk turkusowy, potem błękitny, siny, — i nareszcie w czarny, jak klr. Takich barw, jakie ma matka Natura, nie znajdziesz chyba żaden malarz na swej paletce.

Nagle głośny kaszel z prawej strony przerwał me dumania.

Odwrociłem się szybko, spojrzawszy — i nagle uczulem, jakby mnie coś odepchnęło od tego, co ujrzałem. Obok mnie stał człowiek, również „sparty o burtę” — widocznie majtek ze statku... ale co za potworna fizjonomia!

Szeroka twarz o wystających kościach policzkowych, — kupa rudych kudłów na głowie, rozleśte chrapy jak u konia i wstrętne mięsiste uszy, sterzące do góry na pół głowy.

Ale najdziwniejsze to były jego oczy, których wyrazu chyba nigdy nie zapomnę, bo pięćdziesiąt Kaina widniały wyraźnie w ich głębi. Wyraz ich ciągle się zmieniał: w jednej chwili polyskiwały one chłodnym stalowym blaskiem, w którym się czuło coś okrutnego i nieubłagane, jak cięcie miecza katowskiego... i wówczas cała twarz nabierała wyrazu dzikiej energii i zaciętości... to znów gwałtownie siły, oczy przysłaniały, jakby mgła jakaś, a na twarzy ukazywał się dziwny wyraz ni to cierpienia, ni to trwogi.

Nie chciałyby ja z takim frantem spotkać sam na sam w lesie; to też włożyłem rękę do kieszeni i pomachałem rewolwerem. Ale zainteresował mnie ten człowiek, jako fenomen, bo chociaż widziałem w Syberji setki zbójców, — u nikogo jednak pigno Kaina nie było tak wyraźne, jak u tego rudego majtka.

A ponieważ niedawno przedtem czytałem znakomite dzieło Tarda „o zbrodniczym typie” — więc przyszła mi do głowy fantazja przekonać się, czy nie wiodłyby instynkt i przeczucie, które od pierwszego wejrzenia tak gwałtownie odepchnęły mnie od tego człowieka.

Ale jak to osiągnąć? Jak wyspowiadać takiego „jegomościka”? Człedon, czyli chłop sybirski jest z natury po dejrliwym i skrytym, a moja czapka urzędnicza nie wzbudziła w nim zaufania. Przeciwnie będzie się mnie wystręgał. W Syberji nie przyjęło rozpytywać, kto i za co został zesłany na Sybir, tu egzystuje przysłowie, że „człowiek z Europy, co przebył góry Uralskie i 7 rzek, przez to samo pozostawia za sobą całą swoją przeszłość wraz z jej występami, chociażby największymi. Chłop sybirski, gdy widzi, że go śledzą, kłamie tak sprytnie, że potrafi wyprowadzić w pole doświadczonych sędziów śledczych, co dopiero mnie?”

Rozmyślając tak, przypomniałem sobie, że, przechodząc koło rudego

majtka, uczulem mocny zapach gorzałki i przypomniałem sobie inne rosyjskie: „O czym trzeźwy myśli, o tem pijany gada”.

„Wódka — siwucha” — oto jest prawdziwe bożyszcze moskala: czego się z nią nie dokaze w Rosji! Czego nie zrobisz ci ludzie za pieniądze, to dostaniesz za wódkę. Zaczęłem powoli oswajać dzikusa, dając mu każdym razem na „czaj” i na wódkę i zachowując się względem niego nieco lepiej, niż względem innych majtków, co go ogromnie podniosło w oczach innych kolegów. Nie mało jednak upłynęło czasu nim ten dziki człedon przesłał patrzeć z podobną moją uniform urzędnika Komory Celnej. Zdarzyło się jednak, że mu okazał przysługę. Za jakąś awanturę kupiec — właściciel parowca, chciał go zwolnić ze służby; ja się ujęłem za niego i na moje prośby majtek „Iwan Niepomniuszczyn” pozostał na swoim miejscu. Od tej chwili przysły lody...

Upłynęło parę miesięcy. Mrozy już się zaczęły — kry lodowe gdzieś ukazały się na Świętym Morzu (tak sybercy nazywają Bajkał), ale nawigacja jeszcze trwała dalej, gdyż Bajkał — rzecz dziwna — pomimo bardzo niskiej temperatury wody i tegich mrozów, zaledwie przed Nowym Rokiem zamarza całkowicie.

Pewnego razu, po dokonaniu obowiązków służbowych, znowu stałem na pokładzie parowca, jak niegdyś latem, oparty o burtę. Wichura szalała na Świętym morzu. Ogromne balwany bily w skaliste brzegi i wznosząc się do góry, liżały kamienne urwiska, a wiatr zrywał pianę z grzebienia fal i rzucał ją nam w oczy. Od uderzenia fal o strome brzegi, echo jak grom rozchodziło się w głębokich parowach i jarach. Woda wpadając na pokład zamarzała w kilka minut, pokrywając statek grubą warstwą lodu. Marynarze z siekierami i żelaznymi oskardami rozbijali lód, zdrapywali go z masztów i reji i oczyszczali pokład.

Rudy marynarz, zakasawszy rękawy, stał obok mnie, pykając z krótkiej fajki „nosogrejkę” ulubioną machorkę. Zmęczony ciężką pracą był tego dnia ponury jak nos, patrzył beznamiętnie na przewalające się balwany i wsłuchiwał się w wycie wichru. I nagle zaśpiewał smętną pieśń wychodźców rosyjskich o Syberji:

„Ech Syberjo — nie matkaś ty, a macocha zła,
„Chłodem wiejesz, mrozem ścisnasz krew

„Nieprzytulna, nie laskawa,
— Cóż, niepodobna się wam Syberjo? — zapytałem go tonem trochę żartobliwym — chyba w domu lepiej wam było?

Trafiliem w samo sedno; wzbudziłem swój zapytaniem w człedonie cały rój dawnych wspomnień.

Jakże, wasze blagorodje, można porównać Sybir do matulskiej Rosji? — zachnął się Iwan Niepomniuszczyn — tu zima trwa 8 miesięcy i w połowie maja jeszcze lód pływa po Bajkale. To ziemia przez Boga przeklęta... a u nas w Saratowskiej gubernji rąj i chłop zaczął z zapalem opowiadać o rodzinie wsi Kamienie, z której pochodził.

— „Była u nas gospodarka, jak się należy... mieliśmy 3 konie, cztery j! krowy i stado owiec... Był przy domie i sad, a w nim jabłek — antonówek — huk! A kawonów, melonów — i tych i nie rachowaliśmy — to było za bezcen. Człek żył sobie jak pan i miał poważanie u dobrych ludzi. A teraz, teraz... — i chłop nie dokończył i odwrócił się, zakrywając twarz rękawem... Iza duża jak grzech stoczyła się mu na policzek, a wyraz cierpienia i gorczy odmalował się na twarzy. Lecz w tej chwili, jak by wstydził się swej słabości, — wyprostował się — spojrzal mi prosto w oczy — pomilczał chwilę i powiedział przyciszonym głosem:

— A wiecie wy... wasze blagorodje — że ja zbroj — morderca?

I oczy jego miały wyraz niespokojny, prostacz, prawie błagany wówczas gdy usta wyznawały najcięższą zbrodnię, jaką zna kodeks karny. I jam go zrozumiał. Wytrzymałem jego wzrok i patrzyłem mu oko w oko odparłem spokojnie:

— No, coż robić Iwanie. Zboję w Syberji — to nie rzadkość. A gdyby ich nie było, to przez kogo Syberja byłaby zaludniona? Była zbrodnia, była i kara, więc z ludźmi u ciebie kwita. A co cię popchnęło do zbrodni? Pewno wódka!

— Wódka, wódka wasze blagorodje! Jakże to pan zgadł? Niech ona bożę przeklęta ta podła siwucha i kto ją wynalazł na zgubę człowieka? Bo to starzy ludzie powiadają, że diabeł był pierwszym gorzelnikiem. On to szelma nauczył świętego człowieka, patryarchę Noego tłoczyć wino. A od niego grzech rozszedł się po całym świecie!

— No, mniejsza o to! Ale jakże od wódki pociągnęło cię aż do morderstwa? Gadał!

— Długa to historia, wasze blagorodje! A wy dajcie mi trochę tytoniu, to ja skroję sobie z papieru „kozia nóżkę” i zapalę. Bo fajkę gdzieś zgubiłem, a bez palenia marokotno!

Dałem mu szczyptę tytoniu i siadłem na kupie lin okretowych. A Iwan zaczął spowiedź, puszczając kłęby dymu.

— Mówiłem wam, wasze blagorodje żeśmy byli zamożni i poważani w naszej wsi. Było nas trzech braci a wszystko chłopcy jak dęby — choć do gwardy carskiej. Trzymaliśmy się kupy i dwaj bracia starsi, choć żona ci nie chcieli się jednak dzielić aż do śmierci ojca. Tak było postanowione. Ojciec rządził gospodarką, — a myśmy pracowali. I byłoby wszystko dobrze, gdyby ojciec siedział w domu; ale zechciało mu się pojechać do Moskwy, żeby tam lepiej sprzedać wełnę. Otóż to Moskwa zgubiła go! Spotkał tam dawnych przyjaciół — jeszcze z czasów, gdy służył w wojsku, — i ci, zwłaczyszy, że stary ma sporo grosiwa, nauczyli go i pić, i w karty grać — i hulać po szynkach. Bywało tak, że pijany wraca z Moskwy, w kieszeni pustka, — a on za smakowawszy w moskiewskich szynkach, hula i w naszej wiosce. Nie raz i matka stara padała mu do nóg i zaklinała z płaczem: „Andriej Nikitczu! porzuć wódkę. Oto obraz świętego Mikołaja-Cudotwórcy... pocałuj go, przetręgnij się i daj słowo, że pić już więcej nie będziesz!” — A on jak pale nie pięścią w stół, jak nie huknie na całą chałtę: „Kto tu gospodarza, czy wy? Odpowiadajcie psubraty! Ja tu gospodarz! Ja zarobiłem, ja i przepię. A wam nic do tego!”

No, to dobrze było, póki było za co pić. A gdy na pieniądze przyszedł koniec, a szynkarz nie chciał kredytować, wówczas zaczął kraść sam u swoich: ściąganie chomąt i do szynku, ukradnie płótna co matka wytknęła, albo ręczniki wyszywane i marsz do szynkarza Afołki...

Tak i dwa lata nie minęły, a ojciec z przyjaciółmi przepił cały nasz dobytek.

Pewnego razu siedzę ja w chacie aż tu przychodził wójt gminy i upomina się o podatki. A ojczulek leży pijany pod ławą i chrapie. Popatrzał na niego stary wójt, splunął z pogardą i powiedział: „Ech ty pijaczyno, pijaczyno z pod szynkawu!” Nawet trącił go nogą i wychodząc rozkazał nam, abyśmy tej jesieni opłacili niedobory za ubiegły rok „A jak nie zapłacicie, — powiada, to wam sprzedam krowy i chałupę!”

Ja usłyszała to matka, starszka, zatrzęsa się cała i upadła mi do nóg. A sama płacze: „Waniu, mój gołębku! ratuj ty nas! nie daj mi tulać się po świecie na starość i zebrać przy cerkwi. Idź ty na zarobki, ażeby ci zarobisz i przyniesiesz do domu. Bo inaczej zginiemy.”

Co miałem robić? Zawinałem do szmaty garść ziemi ojczystej, wziąłem kosę na ramię i poszedłem w świat szukać szczęścia. I od tej chwili już nie widziałem swej wioski. I nie zobaczę jej nigdy.

— Zobaczycie Iwanie! Młodzi jeszcze jesteście!

— Nie zobaczę wasze blagorodje! Czuję to moja dusza! Zginę jak pies na tym Sybirze!

No coż — ciągnął dalej Iwan: — wiadomo, że kosą wiele nie zarobisz... ale robota to dobra i zdrowa. Stoisz sobie na stepie, jak król, wymachujesz kosą od rana do wieczora, a skowronek śpiewa ci nad głową. Weszła robota! I karmia dobrze dońscy kozacy, bo to oni sami hultaje i pasibrzuchy, więc dobrego pracownika cenią. Zarobiłem ja ze 25 rubli tego lata. Widzę, że to zamało, więc u myśliłem pójść nad. Wolę aż pod miasto Astrachań i nająć się na robotę do watahy rybackiej.

Tu płacę lepiej ale jak u kogo. Ja się najłem na robotę do kupca Kuźnicowa, co to handlował rybą. Bogaty to był człowiek, ale gałgan jakich mało — bo krzywdził robotnika i oszukiwał przy wypłacie należności. Co człek zarobił, tego mu nie płacono zaraz gotówką, tylko co sobotę zapisywano do ksiąteczki i człowiek, żeby sobie coś kupić, musiał chodzić z tą ksiąteczką do jego własnej kramy, a tam i ceny były wysokie i towar lichy. Tak to ten niepoń zarabiał na nas podwójnie, za byleco u niego były naznaczone kary pieniężne, które nam potrącano z należności, kilka razy miałem kłótnie z robotnikami przy wypłatach, sprawa dochodziła do sądu ale on zawsze wygrywał, bo to my wiadomo lud ciemny niepiśmienny i prawa nie znamy, a on, wiadomo człowiek bogaty i z „naczelstwem” znajomy i ma za co nająć adwokata. Raz nawet doszło do buntu, ale on sprowadził kozaków i ci uśmierzyli nas nahałami. Ot i dotąd mam na plecach ślad od kozackiego bizuna. Ziość mnie brała na gospodarza, a zły duch nierzaz w no-

cy szeptał mi do ucha: „wytnij go raz drugi nożem — i koniec z nim będzie!” Ale się miarkowałem, choć czulem, że długo nie wytrzymam, bom jeszcze nie zarobił 30 rubli na opłatę zaległych podatków.

A gdy zmłarkowałem, że pieniądze już zarobione i przychodzi koniec mej udręki, wówczas wypilem dla odwagi skłaniec tegiej siwuchy i marsz do gospodarza po obrachunek.

Przychodzę i widzę, że siedzi na słoneczku i pije herbatę z urzędkiem kozackim i popem Aleksiejem. Stoję więc czapkę jak się należy, stoję sobie i myślę: „co to za porządek u nas w matulskiej Rosji, że każdy złodziej i gałgan żyje sobie za pan brat z policją i popami, a uczciwy człowiek nie ma do nich i dostępu. Stoję godzinę i drugą, a oni raczą się sobie herbatą z konfiturami i ocierają pot z czoła, bo już dwa samowary wypili. Nareszcie chłedzin podniósł się z miejsca, ziewnął, przetręgnął usta i zobaczył mnie:

— A to ty, Wanku? Czego chcesz?

— Obrachunek, panie kupiec, obrachunku, bo mi się spieszy do domu.

— No coż — powiada: obrachunek to obrachunek! My nikogo tu gwałtem nie trzymamy! Czekaj — no obacz w księdze co ty zarobił i za co płacisz grzywny.

Odkrył księgę, wziął szczytę — i dalej że rachować. I jak zaczął podliczać, tak naliczył że mi się należy nie 30 rubli lecz 14 i 20 kopiejek. Stoję i uszom własnym nie wierzę. A on sięgnął do biurka, wyjął pieniądze i mówi: masz bratku! Bierz w łapę i daj pokwitowanie.

— A gdzie reszta? pytam, brakuje jeszcze 15 rubli 80 kop.

— Dziwny z ciebie człowiek! powiada kupiec — resztę ci potrącono za karę. Chyba zapomniałeś, żeś mi się upił, że nie pamiętasz? I dalejże prawić mi kłedy i za co „potrącono mi z pensji.

Słucham i podziwiam bezczelność kupca... tyle tylko rozumnie, żeże mi w oczy jak pies i chce okpić. Lecz jak mi krew się burzy i zalewa oczy. Ale się jeszcze miarkuję i mówię do kupca:

— To za mało! Dajcie Wasilij Matwiejewicz więcej!

— Nie dam, gołabeczkę, wszak i ja nie dostaję pieniędzy darmo!

— Nie dacie? pytam po raz drugi!

— Nie dam, Wanciu, nie dam! —

Ale co z wami?

Krew mi zalała oczy... W jednej chwili wyciągnąłem nóż z cholewy — i jak go palnę pod piątę zebro i tak się zwałił zaraz na podłogę i nie ziplnął. A ja w nogi!

Alem się spóźnił, bo na krzyk uradnika nadbiegli kozacy i skrepowali mnie jak barana.

Dalej wiadomo co... Sąd, Sybir, katorga. Ale o tym nie warto gadać. Dwa razy uciekałem z więzienia, ale napróżno, bo pierwszym razem zabłądziłem w lesie i trafiłem na niedźwiedzia. I widziacie, wasze blagorodje, — jak on mnie udekorował... spojrzcie no! Człedon zawrócił koszulę i pokazał kark i łopatkę, formalnie zorane pazurami dzikiej bestii.

— Jakże dalsieście sobie radę?

— E, niewielki to był niedźwiedź „murawiejki” — ten co rozkopuje mrowiska: gdy mnie obalił na ziemię uderzeniem łapy i przyciągnął, wyniósł się i rozpruł me brzuch nożem. Odyby to był gatunek większy, białozyjni, albo ten, co to nie kładzie się zimową porą do barłogu, to przyszedłby mi koniec. A tak dopełziłem sobie do wioski i tam jakaś dobra babina opatrzyła mi rany, naopla ziołami — i w miesiąc wyleżałem się. Tylko, gdy przyszedł do zdrowia, wójt tej wioski doniósł o moim pobycie policji i znowu zabrali mnie do więzienia.

— Nu, a drugim razem? — prze-rwałem opowiadanie, zapalając papierosa.

— Drugim razem było gorzej, bo na Karymskim stepie wysłędzili mnie burjańcy, psia ich mać. Niema ludzi więcej zawięzanych na nas zbłędów z więzienia, jak ci poganie. Bo to im rząd płaci za złapanie uciekinierów po 10 rubli od głowy, a za zabitego tylko po 3 ruble, — więc polują na nas jak na lisów. Jest u nich nawet przysłowie: „Chudziutki zbieg z więzienia lepszy jest od tłustej sarny”. Bezbosny orod, pogani!

To mówiąc Iwan odwrócił się i splunął z pogardą — a potem ciągnął dalej:

— Wytrpili i mnie, gdy się chował w łozach nad brzegiem Jeziorka. Jeden hycel narucił mi arkan na szyję i długo włóki po ziemi. Ledwie nie uduśli. No, a drugi tymczasem rewidował me kieszenie i zabrał ostatnie pięć rubli, com ja miał na drogę. Zrabowali mi buty psubraty, a potem pogнали piezo nazad do więzienia. A naczelstwo za próbę ucieczki dało mi jeszcze 100 batów i przedłużyło termin kary o rok cały.

— Wieleście wycierpieli, Iwanie! I

jak to jeszcze głowę nosicie na karku!

— Co o tem mówić: taki już mój los; tak zapisano było w księdze przeznaczenia. Ale wszystkimu bywa koniec. Jak się skończył termin mej kary i puszczono mnie na wolność, — pomyślałem sobie trochę, pogadałem z rozumnymi ludźmi i najłem się za robotnika do kopalni złota. Daleko to było, nad rzeką Witimem.

— A jakże was przyjęli bez paszportu do kopalni?

— A na co im paszport? Im trzeba tegich robotników a nie papierów, człek bez paszportu jeszcze lepszy, bo niema gdzie się podziąć, więc trzyma się gospodarza. Zresztą tam są ludzie, co za 3 ruble napiszą ci paszport jaknajlepiej. — Ech, wasze blagorodje, zgasiła mi moja „cygarka”, — a tytoniu nie mam.

Dałem mu znowu szczyptę tytoniu, który Iwan zawiązał w kawalek gazety, — zrzęcznie skrecił, — przegiął w formie koziej nóżki i zapalił z tryumfem pykając jak fajki.

— Ech, dobre życie na kopalni złota... nigdzie tak dobrze nie płać! I utrzymam i przyodziełek — wszystko to masz od gospodarza. Tylko robota ciężka i nie każdy ją wytrzyma, tylko ten, co jest silny jak koń, bo niełatwo stać po kolana w zimnej wodzie przez kilka godzin.

Jedno tylko niedobrze: Las wokolo na setki wiorst, dzicz — i niema gdzie pohulać. Niema i wódki bo rząd zabrania odkrywać szynki na kopalniach złota. A bez wódki ruski człowiek żyć nie może!

— Jakże sobie radzicie?

— He, he, wasze blagorodje, za pieniądze wszystko dostaniesz i w więzieniu i w lesie. W więzieniu przyniosili nam pokrywom wódkę soldaci, a w tajdze „spirtonosy”. Sprytny to naród! Określi się cały długą kiską gutaperką, napelni ją spirytusem i marsz do kopalni złota. A tam sprzedaje butelkę spirytusu za 5 i 6 złotych złofego proszku — i tak żyją ludzie. Sami życiem ryzykują więc drogo je sprzedają.

— Tak, dobre to były czasy, ale już nie wróć — ciągnął dalej Iwan z westchnieniem. Kto umiał wówczas oszczędzać, ten wrócił do domu bogaty, kupił sobie grunt, ożenił się i ma spokojną starość. A ja jak byłem goły, tak i zostanę do śmierci, bo co zarobię to zaraz przepię. Taka moja dolal

O! bywało dawniej, że powracamy sobie do miasta z kopalni złota. Robota skończona! Idziemy kupca, a nie w pojedynkę, bo się obawiamy człedonów — chłopów sybirskich, chciwych na nasze zarobki. Idziemy i śpiewamy pieśni hulaczące, a każdy trzyma nos do góry, bo ma kieszenie pełne zarobionych u gospodarza carskich rubli i kradzionego złota. A przy drodze karczma. Szynkarz stoł, szelma i kłania się nam do ziemi, do siebie zaprasza.

— Waniu — o! Waniu — proszę do mej gospody. Mam tytoń wybory i taką wódkę, jakiej nie pije i sam generał-gubernator wlrucku.

— A ty się nadmiesz — tak po jeneralsku, jak indy i mówisz mu niby od niechcenia: jaki ja dla ciebie Wania, taki, owaki? Co za poufalość: wszakżeśmy razem z tobą nie pasali świnie? Nie brat, ja tobie, ani swa! Nazywał imieniem ojca durniu jeden! Jeszcze niżej się kłania „celownik” i prosi pokornie:

— Iwan Andrieicz i wy — szanowna kompanjo — prosimy do nas na wódeczek!

— No, kiedy tak — to pójdziemy! Ale musisz nam wprzód wysłać drogę czerwonym suknom, bo tu u ciebie brud na ganku.

I niema rady! Wynosi „celownik” sztukę sukna, ściele go nam pod nogi, a my hurmem walimy do szynku przy dźwiękach harmonijki. Rozumiecie się bestya — szynkarz policzy nam te sukno wdwojnásób, — ale kłoby o taką bagatelę dbał? Wszak to złoto kradzione, a więc nie żal go! A za to takie honory! A jak przyjdzie do miasta to hulamy od rana do wieczora — i wszystkie dorozki w mieście zamawiamy dla siebie. Nikt nie pojedzie bez naszego pozwolenia! Nawet i generałowie muszą iść piechotą!

Takie to były dawniej czasy, — ale już nie wróć — znowu powtórzył Iwan i westchnął.

— A coż dalej było? I jak od takich zbłytków doszłście do nędzy? — zagadnałem go.

— Co dalej było — ciężko o tym mówić, — mruknął niechętnie sybirak. Bo chciałby człek zapomnieć, a nie może. No słuchajcie, wasze blagorodje. Powiem wam wszystko — to może lżej będzie na sercu; powiem jak popu na spowiedzi. Piłem ja wódkę za młodu, gdy byłem astrachańskim rybakim, ale na kopalni złota rozpiłem się do reszty. Co zarobię — wszystko niosę do spirtonosa. Nareszcie zadłżyłem się i przestał mi wierzyć i dawał na kredyt. Pewnego razu

przed Bożym Narodzeniem wypilem niebacznie całą butelkę w niedzielę, — a w poniedziałek patrzę — butelka pusta i nie można powtórzyć, jak to jest w zwyczaju u pijaków. I taka tęsknota mnie ogarnęła, że cały świat wydał mi się wstrętnym, niemylm. A najgorzej ludzie. Patrzeć nie mogę na ich twarze. Chodzę i szukam zaczepki, ale wszyscy odemnie stronią. Wiem że ta tęsknota przejdzie, jak się trochę napiję wódki... ale nie ma za co. Więc idę do Achmetki — tataru który u nas handlował spirytusem. Proszę go pokornie, żeby mi pokredytował choć na pół-butelki. Nie daje, szelma! — powiada: „jak ja ci dam wódkę, kiedy ty nie masz czem płacić”.

Zdejmuję z szyi obrazek Świętego Mikołaja Cudotwórcy i przysięgam, że mu oddam we czwartek; a jak nie będzie pieniędzy, to ukradnę u gospodarza kawaleczek złota z maszyny.

Nie wierzy, pogani!

Słowo po słowie zaczęła się kłótnia; i gdy tatar chwycił mnie za kołnier, żeby wyrzucić z chały, ja uderzyłem go nożem w serce. Runął tatar na ziemię, tylko powiedział „Allah” i skonał. A ja nogi za pas i w tajgę! Przencowałem w lesie, wykopałszy jamę w śniegu i nawet ognia nie rozłożyłem, chociaż był mroź sierzasty, bom się bał, że mnie złapią. A na drugi dzień w drodze — o głódzie i chłodzię. Idę sobie po lesie ścieżką i nagle widzę człowieka. Stał on za drzewem, czekał się, jak zwierzę dziki i wymierzył strzelbę ku mnie.

— Stój, garbaczu! — krzyczy. Ręce do góry i dawaj pieniądze! bo inaczej — kula w łeb!

Schowalem się i ja za drzewo, żeby mnie nie zastrzelił i mówię do tego zbója:

— Jaki ja „garbus” — kiedy i garba nie mam za plecami? Chyba ślepy jesteś — widział — nie mam ani „czajnika”, ani tabołów, ani worka z rzeczami. Nic u mnie nie znajdziesz.

— A ktoś ty taki? i co tu porabiasz w lesie?

— Dawniej łowiłem ryby w morzu Kaspijskim, a dziś będę łowił ludzi w tajdze sybirskiej.

Uśmiechnął się na te słowa zbój, ale broni nie opuszcza i pyta dalej:

— A maszże ty nieboże przyrządy do łowienia ludzi? Bo co człowiek, to nie karaś i nie szczupak!

— Może w przyszłości się dorobię... a tymczasem i ten „instrument” nieży! — powiedział, wyciągając nóż z cholewy: — bo w człowieku dusza nie-mocno się trzyma, trudniej zarząć barana!

— Toć widzę, żeś zuch, kiedy sam sobie radzisz. Podobasz mi się bratku! Chcesz, to cię przyjmę do spółki!

Cóż miałem robić? Przecież nie umierać z głodu w lesie! Zgodziłem się.

A on dobył z torby kawał pieczony sarniny. Zjadłem to z apetytem, — a gdy nalał mi z faszki wódki, odrzu poczułem ciepło i siłę w kiskach. I od tej chwili uprawialiśmy razem „rzemiosło zbójcekie”.

Piękne rzemiosło, niema co mówić — odczulałem się z ironją, bo mi się zdało, że ten włóczęga afiszuje się swym cynizmem. Ale Iwan Niepomniuszczyn spojrzal mi tak dobrodusnie prosto w oczy, że zrozumiałem, jak było niesłusne moje przypuszczenie. „No, a wiele ludzi zamordowaliście razem w tajdze?” zapytał znowu i zachęcałem się, przypomniałszy sobie, że z punktu zapytywania się „brodągów”, — zapytanie moje było wysoce — nieprzyzwolne.

Rudy majtek pomilczał chwilę, — pociągnął dym i odpowiedział mi śpiesząc:

— O tem wie jeden. Bóg na niebie i matka — tajga zieleną. A pomilczawszy jeszcze czas jakiś, ciągnął dalej, pykając dymem machorki z fajeczki — nosogrejkę, którą przed chwilą był znalazł i podniósł z podłogi.

Towarzysz mój miał małą chatkę — ziemianną o jakie dwie wiorsty od leśnej ścieżki, po której chodzili robotarze z kopalni do wsi

lekarz 21 baonu. skaja Krynica*, organie B. Ch. 1
Kapitanami: Zdanowicz Jan z 23 którego redaktorem faktycznym

ks. pos. Ad. Stankiewicz, mianowicie pismo to będzie obecnie redagowało kolegium redakcyjne w składzie p.p.: A. Stankiewicz, P. Karuzo i J. Szulowicz, zaś ks. Stankiewicz ogranicza nadal swą pracę wyłącznie do spraw religijnych i kulturalno-oświatowych.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— Posiedzenie T-wa Lekarskiego. Dnia 27 bm. o g. 20-iej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).
Porządek dzienny:
1) Prof. Eiger, inż. Grossman i dr. Klemczyński a) pokaz interferometru, b) interferometryczne badanie krwi w ciału i raku, 2) Dr. Toczyłowski z II kl. wewn. «O wartości klinicznej wykrywania krwi utajonej w stolcu», 3) dr. Szabad «Ilość narodziń i śmierci wśród żydów w Wilnie w okresie lat 1921-1926», 4) sprawy administracyjne.

RÓŻNE.
— Pomiar magnetyczny w województwie wileńskim. Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do władz cywilnych i wojskowych zawiadamiając je, że w okresie letnim kierownik obserwatorium magnetycznego prof. Stan. Kalinowski wraz z asystentką obserwatorium p.w. Dr. Dęgę dokonają w różnych punktach z wschodnich szeregu pomiarów magnetycznych.
Materiały zdobyte tą drogą posłużą do ułożenia mapy magnetycznej ziem polskich.

TEATR I MUZYKA.
— «Reduta» na Pohulance. «Być albo nie być». Dziś i jutro, tylko dwa razy, o g. 8-iej wiecz. powtórzenie tragicznej w 4 odsłonach G. Ołchowskiego p. t. «Być albo nie być».
— Premiera «Bajki». W czwartek 28 b. m. po raz pierwszy Ożapiński «Bajka» dla dorosłych i dzieci.
— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś ukaże się po raz ostatni arcybawna komedia G. Cavaulta «Złota cioca», tryskająca prawdziwym humorem i werwą.
— Premiera «Simony» — Devala. W najbliższą środę premiera świetnej, biskopowej komedii lekkiej Devala p. t. «Simona». Wyjątkowo ciekawy problem, poruszony w «Simonie» i świetna obsada wroczącej nowości niewątpliwie sukces. Rola główną wykona p. M. Malinowicz-Niedzielska, partnerami zaś jej będą W. Malinowski i K. Wyrwicki-Wichrowski, który jednocześnie sztukę wyreżyserował.
Reszcie obsady tworzą L. Piliński, J. Jasieński, Z. Opolski, P. Zukowski i inni.
— Przedstawienie o kłopotach. W dniu 30 maja Teatr Polski daje dwa przedstawienia: po południu o g. 3 m. 30 odegra zostanie dla młodzieży komedia Al. Fredry «Damy i huzary», wieczorem zaś o g. 8 m. 15, po przemówieniu mającym za treść zobowiązanie Konstytucji majowej oraz po odegraniu hymnu narodowego, ukaże się staropolska anegdota sceniczna J. Krasińskiego «Radałwił panie kochanku».

RADJO.
— Program stacji warszawskiej.
12.00. Komunikat meteorologiczny.
15.00-15.25. Komunikat gospodarczy.
15.30-15.55. Odczyt dla maturalistów z cyklu «Historia Polska» — wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00-16.25. Odczyt dla maturalistów z cyklu «Historia Powszechna» — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski.
16.45-17.10. Pogadanka z dzieł «Radjekroniki» wygł. Dr. Marjan Stępiński.
17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Loda Rogińska (śpiew).
18.40-19.00. Rozmaitości.
19.00-19.25. Odczyt p. t. «Jak Węgrzy walczyli o wolność» — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski.
19.30-19.55. Odczyt p. t. «W Krainie Maurów» — wygł. prof. Tadeusz Radliński (dział «Podróże» — przygody).
20.15-20.30. Pizera. Przepuszczalnie komunikaty. W czasie przerwy nadany będzie komunikat Messenger Polonais w języku francuskim.
20.30. Koncert wieczorny kameralny poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: Stanisław Argasiński (śpiew), Lidia Kmitowa (skrz.), Maria Pohlowa (fort.) i Michał Borzakowski (wiolonczela).

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Straszny pożar we wsi Sołonoje pochłonął 17 gospodarstw. W dniu 22 b.m. we wsi Sołonoje pow. Wileńskiego powstał pożar, który z powodu silnego wiatru objął większą część wsi. Zaalarmowano natychmiast obsadę strażnicy K. O. P., która dowodzona przez por. Piasecznickiego rozpoczęła natychmiast energiczną akcję ratunkową. Po pewnym czasie udało się pożar ująć. Ogółem spłonęło 15 gospodarstw włościańskich. Ofiar w ludziach nie było.
— Wściekle ciele pokasało swoją gospodynię. Pisaliśmy swego

Nigel Worth.
18) **CZŁOWIEK Z KUFRA.**
— Są to różne wskazówki, które nadesłał mi p. Metters, dotyczące waszego przedsięwzięcia, a ma on więcej wiadomości niż przypuszczacie. Proszę tego zwierzać mi się w listach które posiadają, ze swych projektów na przyszłość. Jeśli obiecasz mi wolność oddam ci je.
— Odeź się za papiery? — krzyknął Lecateau.
— Nie, naprzód przysięgnie mi pan, że będę mógł stąd odejść wolny.
— Nie mam zwyczaju kupowania z zamkniętymi oczyma. Proszę mi wskazać gdzie są ukryte te papiery, przejrzy je i jeśli istotnie mają one jaką wartość, będzie pan wolny.
— Przysięgam pan? — pytałem z

SPORT
Drugi wiosenny bieg na przelaz. Ośrodek w. f. zorganizował w niedzielę, dnia 24 IV b. r. drugi wiosenny bieg na przelaz dla stowarzyszeń p. w. i szkół zawodowych na dystansie 2700 mtr.
Do biegu przy bramie wejściowej do lasu Zakretowego stanęło 53 zawodników. Zwyciężył: Wróblewski Sergiusz (szkoła Techniczna) w czasie 6:50. Drugim był Herman ze Słom. Mł. Polskiej, trzecim Jontys ze szkoły Technicznej.
Drużynowo zwyciężyło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Drugie miejsce zajęł zespół wileńskiego Sokola.
W biegu juniorów I miejsce po za konkursem zajął Giedgowd ze Swisłoczy w czasie 7:10. Pierwszym w konkursie był Nażulski ze szkoły Ogrodniczej, drugie miejsce zdobył Rybicki ze szkoły Rzemieślniczej, trzecie Kapcewicz ze szkoły zawodowej «Promienistych».
Bieg był filmowany przez Tow. filmowe «Światfilm».

Organizacyjne Zebranie Okręgowego Związku Pływackiego w Wilnie.
W niedzielę, dnia 24 IV odbyło się w

Z SĄDÓW.
Jak to źle być nożownikiem.

J. Zienkiewicz natknął się przed dwoma laty, na ulicy Szkolnej na dwóch awanturujących się, pijanych młodzieńcach, którzy wzajemnie okładali się, dodając sobie animuszu przez wypowiadanie szeregu nieartkułowanych zdań.
Zienkiewicz chciał ich rozdzielić i dlatego zwrócił się do nich, wzywając do zaprzestania bójki. A gdy to nie pomogło postanowił ich siłą rozdzielić. W momencie, kiedy znalazł się pomiędzy ciężko dyszącymi pijanymi zapasnikami, nagle uczył silny ból w piersiach, tracąc jednocześnie przytomność. Odbił się dopiero w szpitalu, tam dowiedział się końca awantury.
Zapasniami byli Witold Jarmutowicz i Stanisław Walentynowicz. Ranił go Jarmutowicz.
W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jodewicza rozpatrywał tę sprawę. Oskarżenie wnosili prok. Rauze. Nożownik został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Amator cudzych krów.
Stanisław Jarewicz jest średnio zamożnym gospodarzem, tak że nie uciekając się do żadnych poczyną, kolidujących z kodeksem karnym, mógłby spokojnie we względem dobrobycie pędzić swój żywot. Natura jednak ciągnie wilka do lasu. To przyswoił sprawozdanie się właśnie na Jarewiczu.
Przed dwoma laty zakradł się on przez wyłączenie drzwi do stajni swego sąsiada i ukradł mu krowę. Tęż dnia porwał ją na jarmark. Chciał trafić, że i sąsiad znalazł się na jarmarku i w momencie kiedy Jarewicz dobijał targu z kupcami, zjawił się jak Deus ex machina, odbierając swoją krowę i oddając ją z rąk sprawiedliwości.

Wczoraj Stanisław Jarewicz zasiadł na ławie oskarżonych, odpowiadając w trybie uproszczonym przed sędzią Jundziłtem. Oskarżenie wnosili prok. Halicki.
Został skazany na 1 rok więzienia a po zastosowaniu amnestii na 6 miesięcy więzienia.

Prokuratura walczy z plagą pokątnych doradców.
Niejednokrotnie podnosiliśmy na łamach naszego pisma potrzebę walki z plagą pokątnych doradców sądowych, którzy kręcą się po kulturalnych sądach i wyłudniają od naiwnych i nieorientujących się w stosunkach sądowych włościan większe sumy.
Niech się tylko zjawi w sądzie jakiś nowy włościan, a już odpadną go naokoło różnego autoramentu «adwokaci», którzy podejmują się prowadzenia jego sprawy, kładąc sobie oczywiście placę a conto zadatek.
Podobny wypadek, który doszedł do wiadomości prokuratury, zdarzył się przed tygodniem. Do włościanina z powiatu lidzkiego Stanisława Woroneckiego, który miał cywyla sprawę w tut. sądzie podszedł taki «adwokat» niejaki Paweł Szustkiewicz, wyłudniając od niego 15 złotych za prowadzenie sprawy.
Oczywiście naiwny włościanin Woronecki został najwyczejniej w świecie oszukany. Nie widział bowiem więcej na oczy rzekomego adwokata.
Sprawą tą zajęła się prokuratura porucząc prowadzenie dochodzenia prok. Rauze.

czasu, że wściekły ples pokasał I kwietnia we wsi Michałczu kilku ludzi i kilka zwierząt domowych. Obecnie dowiadujemy się, że jedno z pokaszanych wówczas cielec obecnie zachorowało i w szale wścieklizny pokasało mieszkanke tej wsi Antoninę Miszkiniową.
Pomimo stawianego przez nią oporu, pokasana, przewieziona została do Wilna, gdzie poddana zostanie w zakładzie pasteurowskim leczeniu. Zaznaczyć należy, że zanotowano już kilka wypadków opierania się pokaszanych przy odsyłaniu ich do Wilna na kurację.

Gdy odzyskał przytomność kłęczałem na jego rękach, ściskając go coraz mocniej.
Byliśmy prawie równych sił, lecz chwycyłem nieoczekiwanie za gardło, Lecateau dał się pokonać, jednak próbował uwolnić ręce i uderzyć mnie. Wkrótce jednak zaprzestał swych prób. Nie chciałem ryzykować. Widziałem już raz mego wroga udającego martwość, to też przeliczyłem do dziesięciu zanim zwolniłem uścisk.
W kieszeni jego znalazłem zapalnik, zapaliłem jedną i oświeciłem twarz. Piana pokrywała jego usta, cera przybrała odcień sinawy. Miałem nadzieję, że już nie będzie mnie dokuczał przez jakie dziesięć minut, lecz uculem się bezpiecznie dopiero po związaniu go.
Poczem zebrałem moje drobiazgi, w murze wnęce, była to doskonała litem fajkę i usiadłem by się namyślić.
Obawiałem się czy uścisk mój nie był zbyt silny, wysłuchałem serca i przekonałem się, że było.
Wyjąłem wszystko co miał w kieszeni i schowałem u siebie.
Nic więcej nie pozostawało mi do zrobienia na tym strychu. Jednak mimo zmęczenia, pragnąłem uregulować rachunek ze Stephanidesem.
Walka moja z Lecateau odbyła się nader cicho, starałem się jak najmniej wywołać hałasu i odrazu zmusiłem mego wroga do milczenia. Stephanides przypuszczał zapewne, że bandyta konfektuje ze swym wzięciem. Stary kupiec oczekiwał go zapewne na dole. Przy świetle zapalnika obejrzałem poddasze.
Na prawo nad schodami ujrzałem w murze wnęce, była to doskonała kryjówka.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).
Dziś będzie wyświetlany film „Młyn w Sans-Souci“ wielki 10-cio aktowy dramat z czasów Fryderyka Wielkiego. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 3, w sobotę od godz. 4 i inne dni od godz. 5. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr. W Poczestalniach koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10.

Kino-Teatr „Polonia“
Dziś długo oczekiwany arcyfilm „Ojcowie i Dzieci“ (GOLGOTA SERC) wzruszające arcydzieło w 12 aktach.
Nad program: Na scenie występ znanego humorysty-tancerza MAKSA BOCKOWSKIEGO.

JUZ wyszedł z druku prakt. podręcznik prof. NILS HANSSONA w przekł. na język polski z przedm. prof. d-ra Z. Moczarskiego p. t. „ŻYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH“
Cena tylko zł 8.— w opr. zł 11.— z opak. i przesyłką za got.
NAKLAD OGRANICZONY. —: Zamawiajcie zaraz.
wprost u wydawcy T. GROUSS, Poznań, Gwarna 9
Konto czekowe P. K. O. 208-703.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA I BROADAWKI
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
LUB 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA GUMOWYCH FARMACEUTYCZNYCH
„AP. KOŁOWSKI“
WARSZAWA

„Koloryt“
BARWNIKI DOJAJ
W 8 KOLORACH
W WARSZAWIE
Kaucjonowany i Koncesjonowany
DOM KOMISOWY ZLECEN
Ignacego BERGERA,
ul. JASNA Nr. 22.
INFORMUJE we wszystkich sprawach w sądach, urzędach państwowych, komunalnych oraz hipotekach, przy czym przyjął zainteresowanych do Warszawy zbytnie.

CZOPKI HEMOROIDALNE
ZAGADKA
USUWAJA
Suppositories
hemorrhoidales
„AP. KOŁOWSKI“
WARSZAWA
BOLE
SWEDZENIE
I KRWAWIENIE

NAJLEPSZA ULTRAMARYNA DO BIELIZNY I WAPNA
KOLORYT

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego
podaje niniejszym do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 Ustawy Banku i w Ustawie z dnia 21-go grudnia 1901 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, prawomocne bez względu na ilość uczestników, odbędzie się nie 30 kwietnia, ale 11 maja r. b. o godzinie 6-iej wiecz. w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8, według ogłoszonego już porządku dziennego.

Spółnik
potrzebny z kapitałem od 1.000 dolarów do prowadzenia na większą skalę ogrodnictwa w pobliżu miasta Wileńskiego Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Zarząd Spółki Akcyjnej
pod firmą „Wileńska Fabryka Drutu i Gwoździ, Spółka Akcyjna w Wilnie“
niniejszym zawiadamia p. p. Akcjonariuszów, iż zgodnie z art. 16 Statutu w dniu 31 maja 1927 r. o godzinie 18-tej, w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, przy ul. Mickiewicza pod Nr 8, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1926.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1926.
4) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1927.
5) Upoważnienie Zarządu do nabywania, sprzedawania i obciążania nieruchomości należących do Spółki.
6) Powiększenie kapitału zakładowego i odnośne zmiany Statutu.
7) Wybór dwóch członków Zarządu i pięciu członków Komisji Rewizyjnej.
8) Ustalenie wynagrodzenia dla Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.
Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni w terminie do godziny 12-tej dnia 24 maja r. b. złożyć w Zarządzie Spółki (Wilno, ul. Mickiewicza Nr 8) swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych (Art. 21 Statutu).
Upoważnienia na prawo głosu w formie listu winny być złożone w Zarządzie najpóźniej na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem. (Art. 19 Statutu).

SKŁAD FARB
Jana Mazurkiewicza
w Wilnie, Dominikańska 11
poleca: pokosty, pędzle, farby olejne, emalje i t. d.
Towar wyborowy. Ceny najniższe

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwa 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

SEYNNA
WROŻKA - CHIROMANTKA
prawnuczka Lenormana, która wrożyła Napoleonowi. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pośpieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża. Lub zupełnie przestaje wrożyć. Ul. Młynowa 21 m. 6, schody na prawo. (Zarządca) naprzeciw Krzyża

Letnisko w uroczym miejscu w pobliżu Zielonych Jezior z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia (1, 2, lub 3 pok. je). Blisko las sosnowy, ogród owocowy, park, oraz dogodna komunikacja. O warunkach dowiedzieć się można podług adresu: Lubelska 3 m. 2 od 9-11 r. 15-7 w.

ARTYSTYCZNY zakład malarstwa dekoracyjnego
Malowanie kościołów, mieszkań, teatrów dekoracji i t. d., wykonuje przybyły z Czech artysta malarz Jan Witman. Ceny dogodne. Wzory na zapotrzebowanie. Wilno, zanęk Białej d. Nr 10 m. 4.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszelina 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

MIESZKANIE
z 6 pokoi z kuchnią, światło, pok. dla służby, łazienka i inne nowoczesne wygody. Do wynajęcia. Ogl. 2-5 pp. Zakretowa 5 a m. 6.

Sprzedają się szczepionki buldogi rasy angielskiej. Ul. Krótka 3 (Zwierzynek).

Zaginął we czwartek 14 kwietnia piesek z oboz. FOKS-TERJER, wabi się «Ami». Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Sierakowskiego 8-7.

FARBY do malowania na jedwabiu i wszelkie dodatki
poleca „Artliwor“
WARSZAWA, Chmielna 41.

Pies pointer i seter (mieszany), duży, okazyjnie do sprzedania. —BARDZO TANIO—
Adres: Dzielnia 30 m. 5

Uderzyłem trzy razy w podłogę, poczem ukryłem się we wnecie. Po chwili usłyszałem kroki na schodach. Migotliwy błysk ukazał się u dołu. Kupiec szedł powoli mrucząc coś pod nosem. Wreszcie ukazała się jego głowa, podniósł latarkę, by oświecić poddasze. Chwila stanowiąca nadzieję. Nie zapomniałem kopnięcia, jakim mnie poczęstował, ani też obietnic dotyczących mej przyszłości. Bez skrępowań więc rzuciłem się ku niemu niespodziewanie, uderając go z całej siły pięścią w twarz.
Skutek był piorunujący. Stephanides wydał krzyk przerażenia i bólu, padł w tył, potoczył się jak kula po schodach aż legł z hukiem pod schodami. Latarka jego zagasała i pozostała w ciemnościach.
Szczęśliwy będąc, że udało mi się uregulować długi, zapaliłem zapalnik i zszedłem na dół. Podniosłem latarkę i zapaliłem ją. Stary Grek leżał przy drzwiach. Z głowy jego płynęła krew nos rozbita wykrzywił mi się na prawo. Żeby miał wybite, a co do całości zębów nie mogłem mieć żadnych złudzeń. W każdym razie mógł on uchodzić za ofiarę wypadku. Już zaczynałem obawiać się, że wysłałem go ad patres, gdy nagle otworzył oczy, spojrzał na mnie.
Wówczas zdecydowałem oddać się. Mocna sztaba żelazna i duży zamek chroniły wyjście. Próbujać otworzyć je osmiałem sobie zlekka brwi nad latarką. Po kilku minutach zdołałem odrzucić sztabę, robiąc przytem sporo hałasu.
Wyszedłem, życząc dobrej nocy staremu kupcowi i z uczuciem szczęścia powróciłem do hotelu.